Nr. 60. Wtorek, 15 Marca 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincji **5 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.



PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	75.— Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	90·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	120·— Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ul. Podwale 3 w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki" kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnik" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa l. 31, I. piętro (nad mezaninem).

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Do Pana
WINCENTEGO WITOSA
Prezydenta Ministrów
w Warszawie.

Przychylając się do wniosku Pańskiego, powołuję Naczelnika Wydziału w Głównym Urzędzie Ziemskim, inżyniera Jana Jankowskiego, na Urząd Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Naczelnik Państwa:
(—) *J. Piłsudski.*

Prezydent Ministrów:
(—) *Witos.*

Warszawa-Belweder, d. 10 marca 1921 r.

Do Pana
INŻYNIERA JANA JANKOWSKIEGO,
Naczelnika Wydziału w Głównym Urzędzie Ziemskim
w Warszawie.

Mianuję Pana na urząd Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Naczelnik Państwa
(—) *J. Piłsudski.*

Prezydent Ministrów
(—) *Witos.*

Warszawa-Belweder, dnia 10 marca 1921 r.

Generalny Delegat Rządu powołał starostę Karola Bischofa do służby w Namiestnictwie.

Generalny Delegat Rządu przeniósł koncypistę Namiestnictwa Władysława Strońskiego ze Sambora do Mościsk.

Generalny Delegat Rządu zamianował oficjanta kancelaryjnego Piotra Hywla, kancelistą w XI. stopniu służbowym.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa zamianował dnia 4 marca 1921 inżyniera Roberta Steingrabera na urząd starszego kontrolora Lwowskiej Izby Kontroli Państwa z uposażeniem według kategorji VI. etatu płac.

Prezes dyrekcji skarbu zamianował praktykanta podatkowego Bronisława Staruszkiewicza asystentem podatkowym w XI. klasie rangi.

Prezydent małopolskiej dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował naczelnikami urzędów pocztowych: asystentów pocztowych: Franciszka Bardę w Niemirowie, Teresę Ginilewicz w Zawadce k/ Kałusza, Mieczysława Daneckiego w Bilce szlacheckiej, Stanisława Kozła w Łące, Wiktora Cieplika w Tuchołce, Kazimierza Utziga w Pomorzanach i Jana Głodzika w Pikulicach.

Prezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował praktykantów pocztowych: Michalinę Żołnierkiewicz, Janinę Wiesner, Marję Seferowicz i Marję Drobot w wydziałach dyrekcji; Feliksa Lewandowskiego, Janinę Graziado, Melanję Nizinkiewicz, Janinę Foka, Marję Foka, Janinę Bilor, Zofję Wasiewicz, Janinę Grebównę, Eleonorę Blicharską, Stefanję Kostecką, Zofję Stolb, Helenę Pilpel, Edmunda Kasprzyckiego, Zofję Ziegler w urzędzie poczt. Lwów 1; Michała Jaremko, Bronisławę Trzeciecką, Henryka Geisheimera, Marję Pfelich, Janinę Grudnicką i Marję Kosik w urzędzie poczt. Lwów 2; Stefana Hordyńskiego w Ulanowie, Emilję Jurewicz w Starym Samborze, Karola Szele i Stefanję Tarnawską w Ustrzykach dolnych; Klementynę Liskiewicz w Radymnie; Leopolda Garbińskiego w Brzozowie; Otylię Sebera w Kołomyji; Jadwigę Kuroś w Mościskach; Marję Wojcicką w Jarosławiu; Jadwigę Stańkowską w Stanisławowie 2; Rifkę Jäger w Stanisławowie 1; Jana Gutkowskiego w Przemyślu; Stanisławę Kolasińską w Tarnobrzegu; Marję Monsing w Busku; Itę Litauer w Perehińsku; Janinę Schlajber w Rudniku n/Sanem; Helenę Rajewską w Haliczu; Julję Preiss w Lisku; Adelę Fuchs w Turce n/Stryjem; Julję Wasylewską i Stanisława Przybyłę w Rzeszowie; Władysławę Piękosz i Stefanję Kosiewicz w Brodach; Rozalję Isakiewicz, Marję Ornatowską w Borysławiu; Marję Józefę Goleń w Głogowie; Stefanję Krzywkównę w Sokołowie k/Rzeszowa, Władysławę Szumilakównę w Sądowej Wiszni; Marję Stefanję Weiss w Rozwadowie; Zofję Biel zam. Käppler w Strzyżowie, Jadwigę Pabl we Lwowie 11; Marję Józefę Chmielewską w Łańcucie; Helenę Prinz w Drohobyczu — asystentami pocztowymi w XI stopniu służbowym urzędników państwowych; zaś Adolfa Vogla z wydziału VIII dyrekcji poczt i Stanisława Freiheitera z urzędu pocztowego we Lwowie 1 asystentami pocztowymi w charakterze prowizorycznym w XI klasie rangi urzędników państwowych.

Premier o Górnym Śląsku.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu Prezes Ministrów Witos odpowiadając na zgłoszoną interpelację dotyczącą sprawy plebiscytu na Górnym Śląsku oświadczył co następuje:

1. Według wszelkiego prawdopodobieństwa termin plebiscytu oznaczony na dzień 20 marca b. r. zostanie utrzymany.

2. Ze strony Rządu poczynione zostały wszelkie kroki, ażeby umożliwić spokojne przeprowadzenie plebiscytu, by głosowali tylko ci, którzy mają do tego prawo i by zapewnić normalny bieg życia ludności Górnego Śląska w razie przyłączenia do Rzpltej polskiej.

Kiedy wielkie państwa sprzymierzone kończąc zwycięską wojnę i przygotowując następnie pokój zapoczęły wprowadzać w życie szczytne hasło o samostanowieniu narodów o sobie, które im przyświecało w czasie wielkich zmagań, nastał istotnie wielki okres wymierzania sprawiedliwości dziejowej. Zdecydowano, opierając się na tych szlachetnych i słusznych zasadach o państwowej przynależności znacznej części ziem i ludów, znoszących dotąd ciężki los niewoli.

Poddane obcemu uciskowi dzielnice zwrócono z powrotem ich macierzy jako prawe dziedzictwo. Sądziliśmy wówczas, że te same zasady zostaną w pełni zastosowane do ziem, które oderwano od Państwa Polskiego, z których ludność mimo wielowiekowej rozłąki i tempicielskiej polityki zaborców została polską i swej Ojczyźnie wierną. Niestety nadzieje nasze doznały zawodu. Pozostawiono poza wolną Polską znaczne obszary stanowiące bezsprzecznie dziedzictwo naszego narodu, zamieszkałe przez polską ludność i poddano je ciężkiej próbie plebiscytowej. Tak się stało z Górnym Śląskiem, chociaż zdawało się niewątpliwem, że właśnie Górny Śląsk jako organiczna część polskiej całości pod względem terytorjalnym, narodowym i gospodarczym przypadnie odrazu Polsce. Tak też rozstrzygał rzecz pierwotny projekt traktatu wersalskiego, który ziemię tę bez zastrzeżeń wcielał w granice Rzeczposp. Nakaz plebiscytu tem cięższy, że przyszedł w chwili, kiedy słuszne nasze nadzieje otrzymały już stanowcze zadośćuczynienie, wytworzył dla Państwa jeszcze jedną dziedzinę nieznośnej niepewności politycznej a dla mieszkańców Górnego Śląska okres trudnych i przykrych przejść, który trwa półtora roku. Nadchodzi wreszcie koniec tej próby. Spokojnie czekamy na ten dzień i jeżeli ten spokój niezupełnie wolny jest od troski to jedynie dlatego, że wzmożone jeszcze w ostatnich czasach usiłowania agitacji niemieckiej wywołania tam za każdą cenę

ZOFJA SAWICKA. 13)

IDEALISTKA.

(Ciąg dalszy)

Ziuta i Dzidzia zmierzyły się szybkiem, wszystko ogarniającem spojrzeniem. Panna Żytowiecka zauważyła z radością pewne usterki w kroju sukni Izy i jej zabłocone trzewiki.

Ziuta zaś ledwie zdołała pokryć uśmiechem przykre uczucie, jakie wzniecił w niej wyzywający szyk Dzidzi i jej pewna siebie ruchliwość. Odgadując instynktem kobiecym krytykę jaka przemknęła pod misternym, przekłutym szyldkretową strzałą kokiem, podsunęła w górę trapiące ją już wpierw koronki rękawów, i z milutką minką zwróciła się do panny Dzidzi.

— Pożyczy mi pani jakie trzewiki, prawda? — mówiła z wdzięcznym zmieszaniem.

Wstydzę się doprawdy moich zabłoconych straszydeł.

— Brnęliśmy pół mili w błocie — wtrącił nachmurzony Lutek. — Piękne mi kilkadziesiąt kroków!

— Mało co więcej — śmiał się Janek. — Zresztą, co tam przepadło!... To doskonała myśl z tymi trzewikami. Dzidziu, porusz twą rupieciarnię, będziemy przymierzali.

— Cendrillon, cendrillon! — wołał Trautner.

— A gdzie królewicz?

— Obejdzie się bez niego. Gospodarz domu ma pierwsze prawa.

Dzidzia niezadowolona z obrotu rzeczy, wzruszyła ramionami i zniknęła w drzwiach werand. Wróciła z pudełkiem w ręku, które odebrał jej z rąk, czatujący na progu Zdziś i oddał Żytowieckiemu. Janek odbył z pudełka misterne pantofelki na śmiesznie wysokich i cienkich obcasach i sunął wprost do Izy.

Cofnęła nóżki pod krzesło.

— To nie może być, naprawdę... nie... — uśmiechała się zarumieniona.

— Oho! oho! — przekomarzał się Janek.

Ale Iza wyrwała mu z rąk trzewiki i wbiegła do pokoju.

Ukazała się w chwilę potem, kłapiąc opadającymi panto elkami.

— Za płytkie, nie chcą się trzymać — usprawiedliwiała się z uśmiechem.

— Nie tyle za płytkie, co za duże — wypalił Janek. — Bo też także ma pani łapki! A teraz proszę na kawę i z góry przepraszam za kawalerskie gospodarstwo, co to zawsze skacze na jednej nodze.

Podał ramię Izie i prowadził przez szereg pokoi, umeblowanych widocznie dorywczo, ale z pewną fantazją.

W stołowym pokoju, siliły się na dostojność ciężkie kredensy i portrety, porozwieszane bardzo kapryśnie. W rogu, przy oknie rozsiadła się potężnych rozmiarów kanapa, zarzucana poduszkami przeróżnej barwy i kształtu, w naprzeciwległym rozparło się zwierciadło, oparte o marmurowy stolik. Na nim porzucona dżokejka szpicruta Dzidzi, w towarzystwie przyborów do palenia.

Stół przykryty był pospolitym obrusem o czerwonych wzorach, zato filiżanki bardzo pretensjonalne ze złoceniami, monogramami, herbami... Na wielkiej tacy piętrzyły się sucharki, na okrągłym półmisku zaś ciastka z poziomkami...

Serwety były krzywo złożone i na odmiany z niebieskimi szlakami.

Żytowiecki posadził Izę na pierwszem miejscu i usiadł obok niej przesuwając skwapliwie swe krzesło. Z drugiej strony znalazł Lutek, który przywiódł Dzidzię, w trzecią parę nadszedł Zdziś z Trautnerem.

Rozpoczął się bardzo wesoły podwieczorek

Dzidzia i Trautner zajadali ciastka na wyścigi, Zdziś rumienił się i wzdychał, ilekroć ręka jego zetknęła się z rączką panny Żytowieckiej. Mój Boże! dłonie te, dzieliła tylko serweta, krzywo złożona i z niebieskim szlakiem.

Iza uśmiechała się po anielsku do Lutka, rozkosznie do amfitrjona i promieniała od uciechy. Było się też czem cieszyć!

Żytowiecki z twarzą rozpłomienioną i oczyma błyszczącemi, wyglądał jak człowiek w gorączce. Lutek ze ściągniętemi brwiami i drżącemi nerwowo ustami, jak desperat.

Po kawie zajechał przed ganek nie koczyk ale szaraban, zaprzężony czwórką stąpającą z fanfaronadą, godną areny cyrkowej.

Trautner napierał się strzemiennego. Janek nadbiegł z flaszką abrykotyny, domyślny Zdzisio postarał się o kieliszki.

Poczęły się toasty i pożegnania bez końca.

— Proszę pojawić się w Kalinowie jak najprędzej — wdzięczyła Iza ściskając Dzidzię.

I pan Zdziś także i pan Trautner!

— Albo prędko, albo wcale nie — rzuciła panna Żytowiecka. — Bo jestem już na wyjezdnem. Czekają mnie w Zakopanem.

— Więc jutro, pojutrze! — wołała Ziuta z wysokości szarabanu, na który wzniósł ją Żytowiecki jak piórko.

— A trzewiki? — pytał Trautner.

— Odwieziemy pani trzewiki.

— To się rozumie — zakonkludował Żytowiecki. Jednym susem znalazł się na koźle i ujął lejce.

Lutek szczęśliwie, choć nie bez trudu zajął miejsce obok Izy.

Czwórka, stąpająca z fanfaronadą godną areny cyrkowej posunęła szybkim truchtem.

*

(Ciąg dalszy nastąpi)

niepokojów, posługiwanie się gwałtami wobec ludności polskiej, odkrywane ciągłe składy broni, budzą obawę o utrzymanie koniecznego porządku i spokoju. Ludność polska w poczuciu swego prawa, swej siły i pewności zwycięstwa w głosowaniu zachowa spokój. Wierzymy, że nieda się sprowokować żadnymi wybrykami przeciwnika, że zachowa zimną krew i spokój nerwów aż do ostatka.

Niewątpimy, że zarządzenia komisji międzysojuszniczej zdołają zapewnić ten spokój a ludności zagwarantują swobodne niczem nie krępowane wypowiedzenie swej woli.

Polacy G. śląscy pójdą w niedzielę palmową do urn plebiscytowych. Naród, Sejm i Rząd polski czekają na wynik plebiscytu z całym spokojem w przekonaniu, że wszyscy Polacy tam rozumieją, czem dla nich będzie Polska a czem byłoby popadnięcie napowrót pod obce rządy, które miały dla nich i dla ich ziem przez setki lat tylko politykę ucisku i wynaradowiania. Trudno byłoby wyobrazić sobie smutniejszy los jak powrót G. Śląska do Niemiec. Byłoby to równocześnie nietylko zaprzepaszczeniem polskości ale ruiną gospodarczą pod brzemieniem niesłychanej w swej wysokości długów i zobowiązań niemieckich, przewyższających wielokrotnie całą sumę zobowiązań Państwa Polskiego i twardą koniecznością pracy na obcy rachunek wywołaną ciężarami, jakie zwycięskie państwa chcąc powetować szkody wojenne nałożyły na Rzeszę niemiecką. Natomiast G. Śląsk połączony z Polską wchodzi siłą rzeczy na pewną drogę wszechstronnego świetnego rozwoju, drogą ekspanzji przemysłowo-handlowej na wschód i zyskuje wszystkie warunki, aby stać się najbogatszą ziemią Europy środkowej i rozporządzać największym rynkiem zbytu.

W tej ostatniej chwili czujemy wszyscy jeszcze ciężej niż zwykle, czem są dla nas Polacy G. Śląska, jakim szczęściem będzie dla Rzeczypospolitej powrót na jej łono tego ludu hartownego jak stal i pracującego najlepiej w świecie. Znane są wszystkim bogactwa G. Śląska. Nigdzie jednak i nigdy nie przyniosą one takiego pożytku jak w ramach ojczystej Polski i wtedy, kiedy zdolność pracy naszych braci G. Śląskich zostanie spotęgowana przez zadowolenie jakie daje tylko praca wśród swoich i dla swoich.

Obecnie już całą Polskę ogrania uczucia radości, że w tym historycznym dniu przygarnie ona do siebie z całą miłością lub G. Śląski, że nareszcie przygarnąć będzie mogła do łona te swoje dzieci, które mimo wszelkich prześladowań miłości do macierzy się nie wyrzekły, ale uratowały język i narodowość i przechowały wraz z wiarą Ojców i wierność Ojczyźnie.

OOOOOOOOOOOOOOOO

Cała Polska

z

Górnym Śląskiem

ofiarnością, wytrwałością i niezłomnością zwyciężymy!

OOOOOOOOOOOOOOOO

Stan rokowań polsko-gdańskich.

Dziennik Gdański otrzymał od przewodniczącego delegacji polskiej Wiceministra Plucińskiego następujące informacje w sprawie obecnego stanu rokowań polsko-gdańskich: Na pierwszy plan wysunęły się sprawy gospodarcze związane z art. 13 konwencji, który włącza Gdańsk w zupełną jedność gospodarczą z Polską. Na tem stanowisku stanęła delegacja polska. Gdańszczanie jednak wysunęli koncepcję unii celowej z Polską. Różnica to zasadnicza, wskutek czego na tem tle nastąpiło w rokowaniach przesilenie. Obie strony zdając sobie sprawę z ważności konfliktu przekazały sprawę komisji dla reglementacji obrotu towarów, która w piątek rozpoczęła obrady i kontynuować je będzie dziś w Warszawie. Stanowisko Rządu polskiego w powyższej sprawie jest zdecydowane. Jeżeli Gdańszczanie przyjmą polski punkt widzenia w sprawie zasadniczej, wówczas Rząd polski skłonny będzie do ustępstw w zakresie przepisów przejściowych, w przeciwnym razie zmuszony będzie do wysnucia najdalszych konsekwencji. Jedność gospodarcza Polski z Gdańskiem wyklucza wogóle umowę aprowizacyjną jako nieaktualną. Natomiast bezpodstawne są obawy wysuwane ze strony Gdańszczan jakoby Rząd polski dążył do usunięcia obecnej waluty gdańskiej. Włączenie Gdańska w jedność gospodarczą z Polską posiada dla Gdańska wielkie znaczenie praktyczne. Gdańszczanie traktowani byliby wówczas jako obywatele Rzeczypospolitej, wolne miasto zaś jak wszystkie większe miasta polskie o których aprowizację stara się Rząd. Rzeczowe te argumenty przemawiają za przyjęciem polskiego punktu widzenia. Konwencje z Gdańskiem zawierane są na lat dziesiątki, nie można zatem dla krótkotrwałych korzyści poświęcać zasadniczej sprawy. Olbrzymie widoki rozwoju Polski gwarantują Gdańskowi stałe korzyści. Na tem opiera Wicemin. Pluciński nadzieję, że pertraktacje doprowadzą do porozumienia.

Dementi.

Odnośnie do artykułu p. t. „Pan Minister Jasiński wczoraj i dziś" zamieszczonego w nr. 60 *Dziennika Ludowego* z dnia 12 marca b r. otrzymujemy ze strony dobrze poinformowanej następujące sprostowanie:

Przedewszystkiem sprostować należy wyrażenie *Dziennika Ludowego* jakoby Minister „wsławił się" spowodowaniem niepotrzebnej mil.taryzacji kolei, gdyż militaryzacji kolei w myśl brzmienia ustawy wogóle wcale nie wprowadzono, nigdzie bowiem nie powołano, jak tego wymagają przepisy ustawowe, wszystkich kolejarzy w wieku do lat 50 do świadczeń wojennych.

Zupełnie nieprawdziwe i wprost z palca wyssane jest dalsze twierdzenie artykułu, jakoby Minister Jasiński w r. 1911 zastępując wówczas czasowo nieobecnego dyrektora Rybickiego, zabiegać miał u posłów Diamanda, Hausnera i Daszyńskiego, aby go przed forum parlamentu nie pociągnęli do odpowiedzialności za rzekome nietaktowne przyjęcie delegatów kolejarzy, odbywających wówczas masowe zgromadzenie w „Grażynie". Minister wówczas nikogo o nic nie prosił a tem mniej wspomnianych wyżej pp. posłów o jakąkolwiek interwencję.

Również zupełnie niezgodne z prawdą jest dalsze twierdzenie wspomnianego artykułu, jako Minister w r. 1914 przed ówczesną inwazją rosyjską wywiózł ze Lwowa swoje rzeczy, sprawa bowiem miała się wprost przeciwnie, gdyż Minister pozostawiwszy wówczas całe swoje mienie we Lwowie, został przez Rosjan doszczętnie z majątku obrabowany.

Bardzo smutnym wprost objawem jest powoływanie się pisma polskiego w powyższym artykule, skierowanym przeciwko osobie p. Jasińskiego na świadectwo takich hakatystów, jak pp. dr. Auguste, major Butterweg lub major Cibulka, znanych wrogów polskości, którzy na każdym kroku i przy każdej sposobności okazywali nienawiść do wszystkiego co polskie i do wszystkich urzędników Polaków, pracujących z myślą o Polsce, a którzy to hakatyści z powodu wrogiego odnoszenia się do Polaków i polskości byli u wszystkich uczciwie myślących kolejarzy Polaków wprost znienawidzeni.

Zresztą żyje jeszcze także ówczesny austr. minister kolei Forster, który najlepiej mógłby poświadczyć, że chyba nie za uczucia austrjackie, lecz przeciwnie dla ukarania za zbytnią polskość i obywatelskie wobec społeczeństwa stanowisko, przeniósł Ministra Jasińskiego do Wiednia.

Stanowczo nieprawdziwe jest dalsze twierdzenie *Dziennika Ludowego*, jakoby Minister Jasiński w r. 1920 pobrał zaliczkę ewakuacyjną w wysokości cztero-miesięcznych poborów, gdyż Minister nietylko że żadnej zaliczki nie pobrał, lecz nawet nie otrzymał zwrotnego zasiłku, do którego, jak wszyscy kolejarze, miał wszelkie prawo.

Co się tyczy wzmianki o „prezencie", zrobionym rzekomo Towarzystwu „Orbis", to jakkolwiek *Dziennik* nie podaje na razie żadnych jeszcze szczegółów, przyrzekając uczynić to później, już obecnie wypada stwierdzić, że zi nięjatywy prywatnej miało powstać w Polsce prywatne przedsiębiorstwo podróżne „Orbis" na wzór przedsiębiorstwa „Coocka". które to przedsiębiorstwo posiadać miało w poszczególnych miastach Polski swe filje. Nie jest też wykluczone, że niektóre filje prowincjonalne mogłyby być poddzierżawione osobom trzecim.

Niemcy i koalicja.

W sprawozdaniu o konferencji londyńskiej, złożonem przez Simonsa na wczorajszem posiedzeniu parlamentu Rzeszy, powiedział on między innemi:

Nie należy lekceważyć sobie skutków sankcji koalicyjnej. Całe Niemcy będą musiały ciężko cierpieć wskutek tych sankcji. Lloyd George sądzi, że zbierze duże sumy przezto, że obłoży eksport niemiecki kwotami dodatkowemi. Uważam to postępowanie za ciężki błąd, który się zemści na koalicji Aljanci traktują gospodarkę niemiecką jak zegar, który idzie im zanadto powoli. Pragną oni by szedł prędzej, aby jednak usunąć opór, zamiast zegarek naoliwić, rozbierają poszczególne części składowe mechanizmu, i sądzą, że zegar będzie prędzej szedł. Jako przewódca niemieckiej delegacji, oczekuję i żądam od panów, by się uznali każdy krok delegacji, który ona w Londynie uczyniła. Następnie przemawiał poseł Teimborn (centrum) imieniem stronnictw koalicyjnych i ks. Westarp, niemiecki narodowiec.

W międzyczasie wniesiony został wniosek stronnictwa rządowego, sformułowany. jak następuje: Sejm Rzeszy zgadza się na to, że rząd Rzeszy wolał odrzucić warunki paryskie w Londynie, zamiast poddać się pod żądanie, nie dają e się spełnić.

P. Breitscheid, niezawisły socjalista, uzasadniał wniosek nagły, wniesiony przez jego partję, który brzmi: Rząd przez niedostateczne przeprowadzenie traktatu pokojowego, w szczególności przez nierozbrojenie kontrrewolucjonistów, przez niedostateczne przygotowanie i kierownictwo rokowań w Londynie, dostarczył koalicji pretekstu do niewykonalnych żądań i akcji przemocy, wskutek czego przyczynił się do rozbicia rokowań. Reichstag oczekuje, że rząd skorzysta z każdej sposobności, by podjąć na nowo rokowania z koalicją.

Wniosek stronnictw rządowych został uchwalony 268 głosami przeciw 49. Wniosek Breitscheida został odrzucony tym samym stosunkiem głosów.

Reichstag przyjął projekt ustawy, dotyczącej organizacji samoobrony. Przeprowadzenia ustawy podejmie się minister spraw wewnętrznych i specjalny komisarz Rzeszy. Przedstawiciele rządu bawarskiego zgłosili przeciw tej uchwale, protest w którym powiedzieli: Projekt ustawy stoi w związku z faktem, że koalicja złamała traktat pokojowy. Minister spraw wewnętrznych Koch powiedział, że rząd niemiecki musi bezwarunkowo dopełnić traktatu pokojowego.

Projekt ustawy, opracowany przez berliński rząd Rzeszy, dotyczący natychmiastowego rozwiązania straży mieszkańców i organizacji samoobrony, wywołał w bawarskiej prasie mieszczańskiej i wśród stronnictw mieszczańskich wielkie wzburzenie. Bawarska partja ludowa doniosła rządowi Rzeszy, że jeżeli rząd będzie podtrzymywał ten projekt, wówczas przejdzie ona do opozycji. W tej sprawie odbyła także posiedzenie bawarska rada ministrów, na którem, jak dzienniki donoszą. uchwalono utrzymać nadal swoje znane stanowisko w kwestji straży mieszkańców.

Francuski komitet narodowy dla odszkodowań za zniszczenia, dokonane w czasie wojny, przyjął rezolucję, domagającą się od Państw sprzymierzonych, niedopuszczania do tego, ażeby Niemcy podawały w wątpliwość swoją odpowiedzialność za wyrządzone szkody, określone jasno w art. 181 traktatu pokojowego, oraz wzywającą sojuszników do zupełnego wykorzystania prawa hipoteki na dobrach cesarstwa i państwa niemieckiego, w celu uregulowania sprawy odszkodowań.

Delegat amerykański zawiadomił Komisję międzysojuszniczą dla obszarów nadreńskich, iż Stany Zjednoczone godzą się na zaprowadzenie w części, należnej do okupacji amerykańskiej, posterunków celnych francuskich.

Z MUZYKI.

Urządzony staraniem Teatru miejskiego wieczór górnośląski (wtorek 8 b. m.) obdarzył słuchaczów w części koncertowej szeregiem zajmujących produkcyj zbiorowych, wykonanych pod kierownictwem dyr. Mieczysława Sołtysa przez chóry i orkiestrę Polskiego Towarzystwa muzycznego, oraz popisami wokalnymi artystów opery lwowskiej p. Argasińskiej-Choynowskiej i p. Romualda Cyganika.

O „Psalmie Dawidowym" (do słów Kochanowskiego) i „Hymnie do wolności" — pełnych polotu kompozycjach prof. Witolda Friemana — pisałem już obszernie z okazji pierwszego na lwowskiej estradzie wykonania, poświęcając tym utworom szczegółowy rozbiór i ocenę mieszczącą w sobie uznanie aż nadto zasłużone. Dziś pozostaje mi tylko dodać, że kompozycjom tym precezyjnie odtworzonym towarzyszył ponownie sukces nieprzeciętny.

Wiązanka pieśni górnośląskich, utworów typowo słowiańskich na tle melodyjności oryginalnej a rzewnej i nastroju poetycznego, odśpiewana przez p. Argasińską z tym wysokim artyzmem, który bezpretensjonalnie a wykwintnie uwydatnia całe piękno muzyki ludowej, stanowiła nietylko miłe urozmaicenie programu, ale i „clou" w części popisów solowych. Iluzję, że interpretacja znakomitej śpiewaczki przenosi nas na chwilę w okolice Górnego Śląska, podwajał oryginalny ludowy kostjum p. Argasińskiej, barwny a ponętny. Niezwykła subtelność deklamacji i znane już zalety pięknego głosu i jego wyszkolenia wywołały i tym razem serdeczne i niemilknące oklaski w audytorjum.

Partner artystki, p. Cyganik, jako wykonawca pieśni mających dostroić się do tego poziomu, miał zadanie niełatwe, wyszedł jednak obronną ręką dzięki umiejętnemu układowi programu i korzystnej widocznie dyspozycji głosowej. Ze zrozumieniem odśpiewana pieśń Niewiadomskiego „Maciek", niekłamane uczucie towarzyszące interpretacji utworów Moniuszki, a zwłaszcza ognisty temperament, wyzierający z „Krakowiaka", zapewniły p. Cyganikowi sukces o wiele poważniejszy, niż niejedna z kreacji operowych tego zdolnego, lecz początkującego artysty.

Bardzo starannie, umiejętnie i dyskretnie akompaniował p. Roman Wojnarowicz.

*

Sezon dobiega snać do zenitu swej ruchliwości, co zaznaczam, jako dodatni objaw życia muzycznego, stwierdzając równocześnie, że opera i sala koncertowa rozpoczynają całkiem niepotrzebnie walkę konkurencyjną. Nie rozchodzi się tu zupełnie o stronę materjalną żadnych przedsiębiorstw, lecz o kłopotliwe położenie, w jakie wpaść musi publiczność muzykalna, gdy gościnne występy w operze wypadają równocześnie z koncertami słynnych artystów. Nieraz całymi tygodniami panuje w sali koncertowej i na scenie operowej grobowa cisza, a na ępnie spada, jakby z rogu obfitości, „embarras de richesse" w tak przykrej formie.... Czyżby istotnie nasze agencje koncertowe nie mogły się porozumieć z kierownictwem teatru celem ustalenia pewnych dni dla opery, a innych dla koncertów? Referaty z wieczorów operowych i popisów estradowych nie będą więc w bieżącym tygodniu wyczerpujące, jak zwykle z powodu tej niepokonanej „force majeure".

Swe występy gościnne — niestety nieliczne — rozpoczęła onegdaj p. Jadwiga Lachowska, kreacją Amneris w „Aidzie". Jeżeli kiedykolwiek, to z okazji tego występu słowo „kreacja" może być zastosowane najracjonalniej, jako wyraz określający najdokładniej walor współdziałań tej artystki. To słowo ma oznaczać artystyczne pod każdym względem stworzenie postaci, całości odtwarzającej wiernie wszelkie intencje librecisty i kompozytora. Śpiew, gra sceniczna i aparycja p. Lachowskiej składają się istotnie na całość nietylko czarującą, lecz na prawdziwą w stosunku do treści postać Amneris, której śpiew odpowiada zarazem wszelkim wymogom włoskiej sztuki operowej. Po koncercie artystki pojawiło się w ocenach krytycznych dużo superlatywów dotyczących jej przepięknego mezzosopranu, dziś dodać wypada, że głos ten na scenie wydaje się niewątpliwie jeszcze wydatniejszym niż na estradzie, a kantylena operowa, dozwalająca na większy rozmach dramatyczny, powiększa pozornie jego volumen i nadaje mu barwę jeszcze szlachetniejszą. Gra sceniczna pełna temperamentu i dystynkcji — co nie zawsze idzie w parze — podnosi znacznie wartość momentów decydujących o efekcie, a nakoniec, choć niema to nic wspólnego z oceną artyzmu, należy się wzmianka tym zalotnym niezawodnie w kraju Faraonów „szykownym" tualetom....

Więc sukcesów mnóstwo towarzyszyło tej uroczej i prawdziwie dramatycznej Amneris, a punktem ich kulminacyjnym była niezawodnie scena sądu w przedostatniej odsłonie.

O całości wykonania „Aidy" mimo najszczerszych chęci nie zdołam się wyrazić z gorącem uznaniem. W porównaniu z doskonałemi przedstawieniami w obsadzie prawie niezmienionej, wynika jakieś fatalne „minus", prawdopodobnie wskutek niedostatecznych prób. Pierwszy akt wypadł chwiejnie, głosy wokalne i instrumentalne „rozłaziły" się niejednokrotnie. A następnie i niektóre szczegóły niekorzystne. Świetna w całem tego słowa znaczeniu Aida p. Platównej — jako interpretacja wokalna partji — traci wiele z powodu nieodpowiedniej charakteryzacji i kostjumu niestosownego. Aparycja tej Aidy przypominała zanadto Azucenę w Trubadurze... Że p. Mann partję Radamesa widocznie zapomniał, to również nie sprawia słuchaczom przyjemności. Na wysokości swego zadania utrzymały się stale tylko kreacje pp. Okońskiego (Amonastro) i Hornera (Arcykapłan). Bez zarzutu śpiewał p. Jeleński.

Dobre wykonanie więc poucza, że do wznowień a nawet do repetycji oper już „niby" umianych, potrzeba — jak do nowości — ustawicznej pracy i licznych prób, stosownie do szkolnego aksjomatu: „Repetitio mater studiorum".

Fr. Neuhauser.

Kronika Górnośląska.

(Biuletyn Wydziału pras. Kom. Zjedn. Górnego Śląska z Rzeczp. Polską).

Warszawa w marcu.

Poczta siedliskiem agitacji.

Z Regawy donoszą: Na tutejszej poczcie dzieją się wielkie nadużycia. Nie jest to już poczta ale właściwe biuro agitacyjne niemieckie. Rozwija ona rządową agitację plebiscytową na rzecz Niemiec. Każdemu abonentowi polskich gazet wkłada do jego pism na przemian raz *„Schwarze Adler“*, *„Dzwon“*, *„Volksstimme“*, *„Rundschau“*, *„Kraj Górnośląski“*, *„Pieron“* i inne ulotne piśmenidła agitacyjne niemieckie. Cały personal pocztowy trudni się tą agitacją.

Polityczna propaganda na kolei.

Z Raciboża komunikują, że mimo wszelkich zakazów dyrekcji kolejowej rozlepia się na dworcu raciborskim i w budynku urzędowym pisma ulotne, które urzędnikom położenie Polski w jaknajgorszem świetle przedstawiać mają. W biurze telegraficznem rozdziela się całe stosy podjudzających *„Flugblatów“*. Pisma znane ze swej obmierzłej kłamliwości, jak *„Der Schwarze Adler“*, rozdzielają na dworcu w ogromnych ilościach urzędnicy peronowi, telegraficzni i t. d. a nawet je do innych urzędów roznoszą. Tak zewnątrz jak wewnątrz budynków, znajdujących się w obrębie dworca kolejowego, są rozlepiane plakaty niemieckiego Komisarjatu Plebiscytowego. Niektóre z nich noszą pieczątkę zarządu ruchu. Wiesza te plakaty personal służby, a więc widocznie na rozkaz przełożonych.

Zemsta niemiecka.

Jak donosi *Katolik* urząd mieszkaniowy w Berlinie pozbawił hr. Oppendorfa mieszkania, które miał w Berlinie, składającego się z 7 pokoji, za jego przychylność względem sprawy polskiej na Górnym Śląsku.

Agitacja po szpitalach.

Z Bytomia donoszą, że agitatorzy niemieckiego komisarjatu plebiscytowego szerzą w szpitalu miejscowym agitację za Niemcami i spisują chorych.

Konfiskata broni.

W Opolskiem policja plebiscytowa wykryła u właściciela tartaku w Krasiejowie 22 karabiny, 2 skrzynki amunicji i jedną skrzynkę granatów ręcznych. Broń była ukryta w studni.

Wiec komunistyczny.

Jak podaje *Goniec Śląski* w Bielszewicach dnia 20 lutego odbył się wiec komunistów, na którym przemawiała jakaś żydówka, wyzywając na plebiscyt i żądając tylko rezolucji dla poprawienia dobrobytu. Obecnych było koło 200 ludzi, z których około 50 heimattrojerów i 30 Polaków. Ułożona została rezolucja przeciwko plebiscytowi, za którą głosowali i heimattrojerzy, lecz nie wszyscy komuniści.

Barazo im pilno.

Pisma berlińskie komunikują, że transporty emigrantów z Niemiec na Górny Śląsk rozpocząć się mają począwszy od 8 marca. Rząd niemiecki przeznaczył dla nich 250 osobnych pociągów, które przez przeciąg jedenastu dni wozić mają emigrantów na Górny Śląsk. Z tych 250 pociągów 90 wyruszyć ma ze Środkowego i Dolnego Śląska, 60 z Berlina, 35 z Westfalji, a reszta z innych stron Niemiec. Emigranci z Prus Wschodnich przetransportowani będą drogą wodną do Berlina, a stąd pociągami na Górny Śląsk. Zjeżdżać się na Górny Śląsk zatem zacznie krzyżactwo, w największej swej części wrogo usposobione dla Polskości.

Zwyciężymy!

Goniec Śląski pisze, że „liczbowo emigranci nie są w żadnym stosunku do ilości głosów polskich. Nawet gdybyśmy przypuścili, że wszyscy oni będą głosować za Niemcami, gdybyśmy liczyli, że wszyscy Niemcy również oddadzą głosy za Rzeszą mimo to jednak po stronie polskiej zostałaby przewaga conajmniej paru tysięcy głosów, które zapewnią nam bezwzględne zwycięstwo“. — Lecz aby tak się stało, plebiscyt musi odbyć się w spokoju.

Przed Komisją Międzysojuszniczą stoi wielkie zadanie utrzymania ładu i porządku. Jako najbardziej wskazana rzecz ze względów technicznych widzi pismo w odbyciu głosowania strefami, gdyż w tym tylko wypadku siły wojsk aljanckich byłyby w stanie podołać próbom wywołania rozruchów“.

Myśli i wskazania na czasie.

Pod powyższym tytułem zamieszcza *Goniec Śląski* kilka uwag o tem, co się zrobiło dla Górnego Śląska podczas akcji plebiscytowej i jakie są skutki tej pracy. „Oto umocniliśmy w sercach naszych polskość. Zacieśniliśmy duchowe węzły jakie nas łączą z Polską Macierzą, zorganizowaliśmy się. Kraj cały pokrył się liczną siecią Towarzystw społecznych, kulturalnych, rolniczych, sportowych i wielu innych, gdzie obok mężczyzn i niewiasty górnośląskie odgrywają swą zaszczytną i wielką rolę. Dalej pismo, wskazując na sprawę wspólnego głosowania podkreśla, że obok stron ujemnych będzie mieć ono także i stronę dodatnią. Jeśli bowiem Niemcy przy wspólnem głosowaniu przegrają, to wówczas nie będą mogli podnosić protestów, że byli pokrzywdzeni, że emigranci głosując w osobnym terminie, byli sterroryzowani i t. p.“.

Pruskie oblicze.

Dziennik Śląski pisze, że „pogrom w wojnie światowej nie zmienił wcale niemieckiego światopoglądu. Przeciwnie, czarna reakcja i czerwona komuna trjumfują, podczas gdy umiarkowane Niemcy, postępowe, liberalne i demokratyczne pozostają w cieniu. Gwałtowne metody walki wprowadzone do polityki przez Hohenzolernów grożą znowu światu nowym zamieszaniem, nową straszną burzą wojenną“.

„W tej walce — czytamy dalej — z piekłem zamiarów germańskich wiele zdziałać może lud górnośląski. Dumie, pysze i krwiożerczości niemieckiej skutecznie podetnie czarne skrzydła wola ludu w dniu plebiscytu. Ta prawda, że staropolska ziemia górnośląska należeć może tylko do Macierzy-Polski, a nigdy do krwawych zaborców, na długo pozbawi Niemcy nadziei i możności ujarzmienia słowiańskich narodów.

Alarm.

Pod powyższym tytułem *Gazeta Robotnicza* zamieszcza artykuł w którym powołując się na mający się odbyć przyjazd emigrantów niemieckich już w dniu 5 marca, stawia Komisji Międzysojuszniczej kilka żądań warunkujących spokój w czasie głosowania przedewszystkiem aby nastąpiło ścisłe zamknięcie linji demarkacyjnej. Następnie, aby przeprowadzono ścisłą rewizję przybywających emigrantów. Wszystkich, u których znajdzie się broń, należy natychmiast pozbawić prawa głosowania i wydalić z kraju. Dalej żąda odpowiednich kroków dla ochrony polskich Górnoślązaków w Niemczech. I w końcu protestuje przeciw tak rychłemu przyjazdowi emigrantów, którym powinien być pozwolony przyjazd nie wcześniej, jak na 5 najwyżej dni przed terminem głosowania.

Odpowiedzialność Komisji Koalicyjnej.

Goniec Śląski uważając, że wszelkie próby niemieckie użycia niemieckich emigrantów dla podniesienia nastroju wśród swoich zwolenników, należy unicestwić w zarodku, zwraca się do Komisji Koalicyjnej z żądaniem, aby przyjazd emigrantów uczyniła dla ludności jak najmniej widocznym „oczekujemy więc — pisze *Goniec* — wydania zakazu urządzania powitań emigrantów na dworcach czy w jakiemkolwiek innem miejscu, niedopuszczanie do żadnych publicznych śpiewów i manifestacji, wydanie zakazu noszenia odznak. Jeżeli Komisja Koalicyjna takich zarządzeń nie wyda, będziemy musieli uchylić się od wzięcia odpowiedzialności za plebiscyt, a całą odpowiedzialność zrzucić na Komisję Koalicyjną“.

Nowa niemiecka robota.

Polak pisząc o strajku generalnym, który chciano wywołać w Polsce zaznacza, że była to jawnie robota niemiecka. „Atoli się nie powiodła i wyrzucone miljony marek niemieckich poszły na marne. Robotnik okazał tyle patrjotyzmu i poczucia obywatelskiego i gdy jasnem dla niego się stało, że idzie tu gra o Górny Śląsk, oparł się pokusie, odrzucił na bok judaszowskie srebrniki“. Dalej pismo twierdzi, „że w ostatnich kilku dniach przed plebiscytem Niemcy zamierzają rzucić grubą kwotę pieniężną na G. Śląsk, docierać do mas robotnika polskiego i poprostu kupować sobie głosy polskie za Niemcami. Lecz te zabiegi rozbijają się o patrjotyzm i poczucie obywatelskie ludu polskiego“.

Do czego Niemcy zdolni?

Journal de Pologne zamieszcza przekład artykułu kapitana Meyera, podany przez *Berliner Volkszeitung* p. t. „Wojna przyszłości a lotnictwo“. Artykuł ten zasługuje ze wszech miar na to, aby się z nim zapoznać.

Kapitan Meyer streszcza krótko i węzłowato usługi oddane podczas ostatniej wojny przez lotnicwo.

Lotnictwo pozwala naczelnej komendzie przewidzieć intencje nieprzyjaciela, regulować kierunek strzałów, a następnie lotnicy rzucają na miasta pociski, których potęga niszczycielska stale wzrasta. Być może, że w wojnie przyszłości znaczenie lotnictwa będzie jeszcze większe, ale — pisze dosłownie *Berliner Volkszeitnng* — Niemcy nie będą w stanie wytrzymać przy użyciu podobnych środków technicznych walki takiej, jak kampania lat 1914 do 1918, gdyż do tego potrzeba ogromnej ilości dział wszelkiego kalibru, tanków, gazów trujących etc. których Niemcy już nie posiadają i nie mogą już fabrykować.

Oto koalicja — skarży się kapitan Meyer — pozamykała fabryki amunicji, a z drugiej strony robotnicy odmawiają produkowania tej morderczej broni. Należy zatem szukać czegoś innego i zrozumieć, że każda epoka ma swoją specjalną metodę walki.

Charakterystyczną cechą wojny przyszłości nie będzie rozwój techniczny artylerji lub lotnictwa, ale chemia, ściślej zaś wyrażając się — bakteryologia. Bakcyl zadecyduje o wyniku przyszłej wojny.

Naród, który znajdzie najniebezpieczniejszego bakcyla i najpowniejsze środki jego rozpowszechnienia, będzie miał w swych rękach broń rozstrzygającą. Szczupła liczba osób wtajemniczonych zajmie się jego hodowlą w kilku laboratorjach, jak również spreparowaniem serum, przeznaczonego do jego zwalczania. Przygotowania wojenne będą proste. Przedewszystkiem trzeba zaopatrzyć w to serum wszystkie apteki kraju. Będzie to prawdopodobnie łatwe w czasie pokoju i nie będzie zwracać uwagi. Zresztą można znaleść dość wymowny pretekst. Być może również, iż wystarczy rozdać serum na krótko przed wybuchem wojny lub nawet w samych początkach kampanii. Wojna wybucha. Jak rozpowszechnić bakcyle w kraju nieprzyjacielskim w jego wielkich miastach? Przy pomocy samolotów, okrętów powietrznych? Nie sądzę. Byłby to środek mało praktyczny, prymitywny, który nie dałby wielkich rezultatów. Raczej sądzę, że zakażenie bakcylami wody i powietrza u nieprzyjaciół powinno być powierzone agentom, którzyby już przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich znajdowali się na swoich posterunkach... I w kilka dni cały naród, składający się z miljonów, będzie zdziesiątkowany, wytępiony. Żadna wolność mórz nie zabezpieczy przeciw tej broni.

Otóż to znaczy przynajmniej jasno postawić sprawę. Świat wie nakoniec, że niemasz potworności, której nie chwyciliby się Niemcy!

Z Rosji.

W przemówieniu końcowem przy rozwiązaniu 9-tego kongresu komunistycznego, oświadczył Lenin, że politycznym wynikiem chwili obecnej jest zupełna jedność partji. Pod względem gospodarczym można zauważyć szereg dróg do współpracy pomiędzy robotnikami a chłopami. Zadaniem kongresu było oddzielić to co się da zastosować od tego, czego nie można zastosować. Rosja jeszcze nie przesiąkła na tyle demokracją, aby uprowadzić u siebie prawdziwą demokrację. Potrzeba czynu, same słowa nie wystarczają. Lenin polemizował następnie z teorją Szlapnikowa i Kołłątaja, którzy zajęli stanowisko małomieszczańskie. Dyktaturę proletarjatu można przeprowadzić tylko za pomocą partji komunistycznej. W związku z tym domagał się Lenin zwalczania biurokratyzmu i zaproponował szereg zarządzeń. W końcu wezwał Lenin do jedności i prosił, by wszelkie różnice zdań przedłożono kierownictwu partji do załatwienia podobnie jak on i Trockij to uczynili, gdy niezgadzali się w kwestji związków zawodowych.

Wedle depeszy finlandzkiej, została Krasnaja Górka zajęta przez bolszewików, powstańcom natomiast udało się zająć dwa inne forty. Połączenie kolejowe między Petersburgiem a Moskwą zostało przez nich przerwane.

Według wiadomości z Kronsztadu kontynuuje Kronsztad w dalszym ciągu ogień przeciw Petersburgowi. Ogień dział skierowany jest szczególnie na linję kolejową łączącą Petersburg z granicą fińską, wskutek czego linja ta została przerwana. Bolszewicy przypuścili atak piechoty na Kronsztad, jednakże atak ten został odparty.

Wedle instrukcji *Morning Post* z Helsingforsu powstańcy zajęli Narwę. Po obu brzegach Newy toczą się walki między powstańcami a bolszewikami.

Związek P. N. S. P. u Ministra Rataja.

W czasie uroczystego otwarcia Kuratorjum Małopolskiego, zjawiła się u Ministra delegacja Związku pol. naucz. szk. powsz., celem przedłożenia Ministrowi żądań nauczycielskich.

Delegacja, złożona z posła Smulikowskiego, pp. Krupinskiego, Władyki i Wojtowicza, odniosła z posłuchania jak najlepsze wrażenie. Minister o przedłożonych sobie postulatach wyraził się życzliwie i przyrzekł poparcie.

Postulaty, przedłożone Ministrowi, są następujące:

1. Należy jak najrychlej szkolnictwo średnie przystosować do typu szkoły siedmioklasowej powszechnej.

2. Państwo powinno podjąć inicjatywę do zaopatrywania młodzieży w książki i przybory szkolne.

3. Ustawę o tymczasowym ustroju władz szkolnych, należy faktycznie przeprowadzić przez zapewnienie władzom szkolnym wszystkich stopni odpowiedniego aparatu urzędniczego, lokali i stworzenie specjalnego budżetu.

4. Domagamy się od Rządu i Ministerstwa W. R. i O. P. ażeby zajęły zdecydowane stanowisko wobec tych artykułów projektu ustawy konstytucji, które dzieląc młodzież, działają odśrodkowo, czyniąc szkodę Państwu i narodowi; nadto, ażeby Ministerstwo oświecenia oświadczyło się wyraźnie przeciwko dualizmowi władz na terenie szkoły i zapewniło sobie wyłączne kierownictwo szkolnictwem.

5. Ze względu na wzmagającą się drożyznę, domagamy się rewizji ustawy z dnia 13 lipca 1920 r.

6, Zniesienia dwóch ostatnich klas dodatku drożyźnianego (IV. i V.) i podniesienia miejscowości podlwowskich do klasy II dodatku drożyźnianego.

7. Natychmiastowego ustalenia wysokości mnornika w dodatkach drożyźnianych.

8. Prosimy o poparcie zmian w projekcie ustawy emerytalnej, przedłożonych przez Zarząd Główny Związku P. N. S. P., zwłaszcza o ustalenie lat służby i uznanie dotychczasowej pracy szkolnej pod zaborami za pracę spełnianą dla Państwa Polskiego.

9. Zapewnienie szkołom opału na okres zimowy, uchylenie budynków szkolnych przed zajmowaniem na cele wojskowe i inne; nauczycielom zaś szybką wypłatę równoważnika w myśl ustawy z dnia 13 lipca 1920 r.

10. Odbudowa zniszczonych budynków szkolnych i mieszkań nauczycielskich we wschodniej Małopolsce i pomoc finansowa lub w naturze nauczycielstwu, zrujnowanemu wojną.

11. Pomoc w zakresie aprowizacji tak w artykułach pierwszej potrzeby, jak w subwencjach dla kooperatyw nauczycielskich.

Przed wyborem nowego dyrektora teatru miejskiego.

Z Wydziału Zawodowego Związku literatów polskich otrzymujemy następujące pismo: Wobec obiegających pogłosek o stanowisku Zaw. Związku literatów polskich we Lwowie w sprawie wyboru dyrektora teatru miejskiego Zarząd Związku stwierdza, że poza opinją, wyrażoną przez delegatów Związku na zaproszenie p. wiceprezydenta Chlamtacza, żadnego obowiązującego oświadczenia o tej sprawie nie składał.

Domagamy się, by dyrektorem teatru została jednostka, odpowiadająca wymaganym kwalifikacjom kulturalnym i organizatorskim, czemu na wspomnianej konferencji daliśmy wyraz, stanowisko nasze zasadnicze wobec teatru uzależniamy od spełnienia wysuniętych przez Związek postulatów, które jedynie przyczynić się mogą do podniesienia sceny lwowskiej na poziom odpowiedni stolicy kresów wschodnich i wielkiego miasta polskiego.

KRONIKA.

Lwów, 14 marca 1921.

Kalendarz.

Wtorek: 15 marca.
Rzym.-kat.: Klemensa.
Gr.-kat: Teodota.
Słowiański: Długomira.

Wschód słońca o godzinie 6 min. 52, zachód słońca o. godz. 6 minut 50.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 9 stopni.

— **Rozporządzenie dyrekcji skarbu** w sprawie unormowania nowych cen sprzedaży spirytusu na obszarze Małopolski — ogłoszone zostało w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

— (z) **Minister kolei Jasiński** odjechał w sobotę do Warszawy, żegnany na dworcu kolejowym przez liczne grono urzędników kolejowych z prezesem Barwiczem na czele.

— **Generalny Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki** wyjeżdża dziś popołudniu do Warszawy w sprawach urzędowych. Powróci we środę rano.

— (z) **Nowy dowódca miasta i placu we Lwowie.** Po przejściu na emeryturę dotychczasowego dowódcy miasta gen. Lindy, stanowisko to objął pułkownik Aleksander Jasiński.

Pułkownik Jasiński jest Lwowianinem, bratem obecnego Ministra kolei, a synem b. prezydenta m. Lwowa. Pułkownik Jasiński związany ścisłymi węzłami ze Lwowem, cieszy się ogólną sympatją.

— **Raport oficerów,** pozostających w rezerwie i bezterminowo urlopowanych, urodzonych w latach od 1890 do 1902 włącznie odbędzie się we Lwowie w dniach 14, 15 i 16 marca.

Raportowi temu podlegają z pośród oficerów, urzędników wojskowych i równorzędnych powyższych roczników: a) wszyscy ci, którzy już w Wojsku Polskiem służyli i zostali przeniesieni rozkazami M. S. Wojsk. do rezerwy Armji, b) wszyscy bezterminowo urlopowani.

Raportowi temu nie podlegają oficerowie urzędnicy wojskowi i równorzędni, zwolnieni z czynnej służby bez zaliczenia do rezerwy Armji, oraz inwalidzi.

Raport ten odbędzie się w każdem P. K. U. i u oficerów ewidencyjnych.

Bliższe szczegóły podają afisze.

— **Przydział tytoniu na marzec.** Wszystkie urzędy, instytucje i t. d., które reflektują na przydział tytoniu, na miesiąc marzec, zechcą wnieść zgłoszenia najpóźniej do dnia 18 bm. w powiatowej dyrekcji Skarbu, Podwale l. 3.

— (z) **Rumuński minister spraw zagr. Florescu** przejeżdżał wczoraj wieczorem przez Lwów w drodze do Warszawy. Ministra powitali na dworcu kolejowym wiceprezydent miasta dr. Schleicher i dowódca miasta pułk. Jasiński. Powitanie było bardzo serdeczne, zwłaszcza, że na dworcu zebrało się też wiele publiczności, witając bardzo owacyjnie reprezentanta sprzymierzonego państwa.

— **Szynki na święta.** Otrzymujemy następujący komunikat: W myśl postanowień rozporządzenia Ministra Aprowizacji z dnia 22 lutego 1921, Dz. Ust. R. P. Nr. 21. poz. 121 (§ 24) wyrób i sprzedaż szynki po dniu 5 marca, t. j. od dnia wejścia w życie powyższego rozporządzenia, są zakazane.

Ze względu na okoliczność, że masarze na czas świąteczny przygotowali znaczne zapasy szynki i wskutek natychmiastowego wprowadzenia w życie cytowanego zarządzenia byliby narażeni na znaczne szkody materjalne, Ministerstwo Aprowizacji zarządziło, że szynki, które zostały wyrobione przed dniem 5 marca b. r., mogą być sprzedawane do dnia 29 marca b. r. włącznie.

Dalszy wyrób szynek po 5 marca b. r. oraz sprzedaż po 29 marca 1921, szynek wyrobionych przed 5 marca b. r., są bezwarunkowo zakazane i przemysłowcy, względnie kupcy, którzy nie zastosują się do niniejszego zarządzenia, pociągnięci będą do najsurowszej odpowiedzialności karnej po myśli § 39 cytowanego rozporządzenia.

Wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski.

— **Czas nagli!** Termin plebiscytu na Śląsku oznaczony. Hojne ofiary na plebiscyt śląski płyną głównie ze sfer bankowych i kupieckich. Oto jak się dowiadujemy, Rada zawiadowcza Małopolskiego Zakładu Odzieży ofiarowała na cele plebiscytu górnośląskiego kwotę Mk. 1,000.000·—, którą uiściła do kasy Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich w Krakowie.

— **Na plebiscyt.** Mieszkańcy i instytucje powiatu warszawskiego złożyły na plebiscyt do dnia 10 b. m. półtora miljona Mk.

Stowarzyszenie mechaników polskich w Ameryce złożyło na rzecz plebiscytu 3 miljony Mk.

— **O przysporzenie członków Towarzystwu Czerwonego Krzyża.** Na ostatniem posiedzeniu sekcji propagandy lwowskiego oddziału Czerwonego Krzyża zastanawiano się nad popularyzowaniem idei Towarzystwa i sposobem zjednania mu jak największej liczby członków. W tym celu utworzy Czerwony Krzyż 50 placówek w mieście, które będą zbierały składki na listę i sprzedawały odznaki stowarzyszenia. Rzucono także myśl opodatkowania gości restauracyjnych przez doliczanie pewnej drobnej kwoty do każdego rachunku w pierwszorzędnych restauracjach na podstawie wydawanych gościom bloczków Czerwonego Krzyża.

— **Z Uniwersytetu Jana Kazimierza** we Lwowie. We wtorek 8 b. m. przybył Minister Rataj do nowego gmachu Uniwersytetu. Rektor prof. Machek na czele Senatu akademickiego przyjął go i przywitał przemową, w której podniósł szczególne znaczenie i doniosłość pracy oświatowej w obecnej dobie. Po odpowiedzi Ministra odbyła się konferencja z członkami Senatu, na której była mowa o ważniejszych sprawach uniwersyteckich. Bezpośrednio po ukończeniu konferencji z profesorami odbyła się druga w Prezydjum Tymczasowego Wydziału samorządowego, w której wzięły udział delegacje tegoż wydziału i delegaci Uniwersytetu. Powzięte pod przew. Ministra zgodne uchwały co do zarządu nowym gmachem uniwersyteckim i co do objęcia nieopróżnionej jeszcze części gmachu na użytek Uniwersytetu.

— **Polski Komitet zbiórki marek pocztowych na cele narodowe i społeczne** we Lwowie (ul. Stryjska 24) prosi nas o ogłoszenie, że na życzenie Komitetu obrony kresów zachodnich, biorącego z urzędu udział w akcie losowania marek pocztowych, odkłada termin loterji plebiscytowej, która miała się odbyć wedle programu w dniu 15 marca b. r., na dzień 29 marca b. r. o godz. 7 wieczorem w lokalu Komitetu obrony kresów zachodnich przy pl. Marjackim l. 10.

Powodem tej niezależnej od Komitetu zwłoki, jest nawał pracy Komitetu obrony kresów zachodnich w czasie najbliższym przed i po plebiscycie górno-śląskim, który uniemożliwia mu wzięcie udziału w loterji w czasie obecnym.

— **Zjazd delegatów polskich Tow. gimnastycznych Sokolich** obradował we Lwowie 6 marca 1921 r. w obecności 84 delegatów z całej Małopolski. Po zagajeniu prezesa dr. Kazimierza Czarnika, ujmującem pogląd na dzieje sokolstwa w ostatnim dziesiątku lat, uchwalono nagły wniosek następującej treści:

Gdy za dni kilka rozegrać się ma w sądzie ludności los prastarej dzielnicy śląskiej o jej przynależności, przesyłamy my delegaci sokoli całej Małopolski, zebrani 6 marca we Lwowie — druhom Sokołom i wszystkim Sokołom na Górnym Śląsku, życzenia osiągnięcia sprawiedliwych pragnień i rychłego, a wiecznego połączenia się z Macierzą, jakoteż oświadczamy gotowość wszelkiej pomocy.

Po wniosku tym, przyjętym jednogłośnie, przyjęto do wiadomości sprawozdanie sekretarza, skarbnika, jakoteż udzielił Zjazd absolutorjum ze złożonych rachunków i rozpoczął obrady nad skautingiem polskim.

Referent dr. Małaczyński przedstawił historję powstania skautingu i przejść tegoż w czasie wojny aż do obecnej chwili, ponieważ jednak po przeniesieniu się władz do Warszawy powstał tam Związek Harcerstwa polskiego, jako samodzielna zupełnie organizacja, musieliśmy odpowiednio do nowych warunków, ustosunkować i stosunek nasz do tej organizacji. Proces zmierzający do ułożenia wzajemnego stosunku i współpracy jest jeszcze w toku, a referent prosi Zjazd do wypowiedzenia się i poinformowania przewodnictwa o życiu sokołów i skautów na prowincji, aby przewodnictwo miało przy uchwałach oparcie na życiu drużyn prowincyonalnych.

W ożywionej dyskusji okazało się, że wszystkie gniazda na prowincji odnoszą się jak najserdeczniej do młodzieży i wspomagają ją, dając drużynom możność rozwoju. Rezultatem dyskusji była rezolucja domagająca się otoczenia drużyn skautowych opieką sokolą. Równocześnie jednak należy wspierać wszystkie inne organizacje młodzieży pielęgnujące zdrowie fizyczne w szczególności też kluby sportowe.

Następnie obradował Zjazd nad sprawą przegrupowania i przeistoczenia się Związku sokolego w Warszawie, dla całego sokolstwa i w myśl statutu, zatwierdzonego przez władze polskie, przemienił się dotychczasowy Związek Małopolski w dzielnicę małopolską, z której wydziela się Kraków, mający stanowić dzielnicę osobną.

Obrady popołudniowe dotyczyły Zlotu sokolego w Warszawie odbyć się mającego w lipcu obecnego roku. Związek w Warszawie postanowił odbycie Zlotu w roku obecnym i gniazda w całej Polsce rozpoczęły już gorączkowe przygotowania. Strój nie będzie jednak obowiązkowy, ze względu na brak materjału i drożyzny, chociaż projekty stroju już są i możliwe, że pewna ilość Sokołów stawi się w umundurowaniu. Obowiązkowa natomiast będzie w czasie Zlotu czapka nowego kroju, obmyślany jest zarówno strój ćwiczebny, jakoteż strój dla pań.

Poza sprawą zlotową uchwalił Zjazd odstąpić Związkowi sokolemu w Warszawie sztandar sokoli. Odbyły się wybory uzupełniające w myśl obowiązujących statutów.

Zjazd delegatów przez swój liczny udział okazał, że sprawy sokole odżywają ponownie i interesują społeczeństwo. Sprawozdania składane przez delegatów są wyraźnem świadectwem, że budzą się do życia gniazda i mimo ciężkie warunki zapełniają się szeregi. Trudności głównie są finansowe, a pozatem daje się odczuwać dotkliwy brak nauczycieli gimnastycznych, czemu zaradzić pragną władze sokole przez odbywanie coraz nowych kursów w celu wyszkolenia tychże.

— **Związek chrześcijańskich dzierżawców rolnych we Lwowie** odbył wczoraj walne zgromadzenie w lokalu przy ul. Fredry 6, pod przewodnictwem prezesa p. Kozennego. Na zgromadzenie zjechali się członkowie Związku z całej wschodniej Małopolski. Po przedłożeniu sprawozdania z czynności za rok 1920 i odczytaniu zestawienia kasowego, udzielono zarządowi absolutorjum. Po dłuższej dyskusji zgromadzenie poleciło zarządowi opracowanie projektu zmiany statutu, oraz uchwaliło zmianę nazwy Związku na „Związek chrześc. dzierżawców na południowych i wschodnich kresach Polski we Lwowie“.

— **Miljonówka.** Przy sobotniem ciągnieniu miljonówki wygrał Nr. 1,050.459 wysłany do Poznania.

— **Dni, jak marzenie,** snują się obecnie w kołowrotku niby-wiosny suto przetykane złotą nicią słonecznych blasków. Rankami jeszcze przymrozek dzierżga w nich rzuty srebrzyste, ale to nie mąci harmonji. Czuje się, że primawera już stroi lutnię, aby przy wtórze wracających śpiewaków leśnych, począć pieśń marzeń i niewinnych upojeń wiośnianych.

— **Ogień piwniczny** wybuchł w składach droguerji Menkesa przy ul. Rzeźnickiej. Pastwą płomieni padły skrzynie i znaczna ilość pudełek próżnych. Miejska straż pożarna zlokalizowała i ugasiła ogień.

— **Fałszerze dokumentów.** Onegdaj aresztowano szereg osób, trudniących się wyrabianiem fałszywych paszportów. Na czele tej spółki stał solicytator adwokacki Leon Grüs. Naganiaczami Grüssa byli Szaja Welkemier, Schmarja Handelsmann i Chaim Friedler. Za dostarczanie takich paszportów pobierano od studentów kwoty idące w dziesiątki tysięcy a zdarzało się, że spólnicy nawet wzajemnie się oszukiwali. Z wyjątkiem Handelsmanna i Beera, których pozostawiono na wolnej stopie ze względów humanitarnych całą spółkę osadzono w aresztach sądu karnego.

— **W młynie Braci Thomów** wykradali od dłuższego czasu mąkę robotnicy Franciszek Zawadzki, Grzegorz Kowalski i Jakób Pryjma. Szkoda przez nich zrządzona dochodzi do wysokości 100.000 Mk. Aresztowani, przyznali się do czynu. Ciąży na nich ponadto zarzut, iż w wolnych od zajęcia chwilach trudnili się agitacją przewrotową.

— **Przemycanie czekolady.** Od dłuższego czasu sprowadzano do Krakowa czekoladę — ale jak — niewiadomo. Onegdaj wreszcie natrafiły organa policyjne wraz ze strażą skarbową na ślady agentów, którzy przewożą czekoladę z zagranicy, deklarowaną jako drożdże. Między „drożdżami“ znaleziono 12 pak 50-kilogramowych, które jak się okazało zawierały czekoladę. W toku dochodzeń przyłapano jeszcze 12 takich samych pak w Oświęcimie — a w Krakowie prócz tego znaleziono w zbiorowym wagonie zawierającym „drożdże“ 10 paczek z czekoladą oraz 3 i pół klg. sacharyny. W związku z tą sprawą aresztowano Michała Sanderera lat 27, agenta handlowego w Wiedniu.

— **Z Polskiego Tow. przyrodników im. Kopernika.** Posiedzenie naukowe Oddziału lwowskiego odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 6 wieczorem, w sali Instytutu geologicznego Uniwersytetu, ul. Długosza 8. Na porządku dziennym odczyty: 1. Dr. Adama Dudzińskiego „O geografji Bałtyku“. 2. Dr. Bolesława Bujalskiego „Szkic geologiczny Bałtyku“.

Na plebiscyt górnośląski. Rada Zawiadowcza Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie na posiedzeniu z dnia 26 lutego b. r. uchwaliła uzupełnić złożony przez Bank już poprzednio na ręce Związku Banków datek na plebiscyt górnośląski w kwocie Mk. 200.000.— do łącznej sumy Mk. 500.000·— W myśl tej uchwały dyrekcja Banku przekazała odnośną kwotę Komitetu Obrony Kresów Zachodnich we Lwowie.

Ofiary i pokwitowania

(Złożone w Administracji).

Na plebiscyt Górno-Śląski: Dr. Ludwik Smoleński 10.000 Mk.

Notatki literacko-artystyczne.

I. Wieczór kameralny (sonatowy) Koła muzycznego odbędzie się we środę dnia 16 marca 1921 o godz. 8 wieczorem w sali Kasyna i Koła liter.-artyst. ul. Akademicka 13. W programie odczyt prezesa Koła p. E. Waltera p. t. „Muzyka kameralna u nas a gdzieindziej“, tudzież sonaty skrzypcowe Mozarta i Beethovena odegrane przez p. Jadwigę Elsnerównę, uczenicę prof. Sevcika i pianistę dr. Edwarda Steinbergera. — Bilety dla członków Koła muzycznego i Kasyna i Koła lit.-artyst. w sekretarjacie ul. Akademicka 13 w godzinach popołudniowych.

Z TEATRU.

(„Klaudjusz“, komedja w 4 aktak Booth Tarkingtona).

Gdy posłyszałem Klaudjusza, skarżącego się ze sceny na bóle w wątrobie, których nabawił się w wojsku, zadrżałem z lekka, albowiem żywo, zbyt żywo, stanął mi w pamięci ów kapitan z „Jeszcze wczoraj“, cierpiący na kamienie żółciowe. I byłem potem nieskończenie wdzięczny p. Tarkingtonowi, że swego bohatera zrobił tak miłym żołnierzem i tak bardzo pociągającym badaczem *coleoptera*.

Ta powojenna sztuka amerykańska jest ciekawą ilustracją do wszystkich not rządu waszyngtońskiego i wszystkich wniosków i interpelacji senatora Knoxa. Oto jest naród, który naprawdę zlikwidował u siebie wojnę. Przyszło mu to tem łatwiej, że nigdy nie miał do niej ochoty i od czasu walk o wolność, prowadząc jedynie lekkie utarczki z poczciwymi Meksykańczykami i polując na czerwonoskórych, w zupełności zaprzepaścił w sobie wszelki instynkt wojowniczy. Jest to cecha tak ze wszech miar sympatyczna, iż odczuć ją może w całej pełni ten tylko, kto, patrząc na „Wojnę i miłość“ p. Chełmickiego, brał bierny, lecz nie mniej karygodny udział w publicznem poniewieraniu surduta i gloryfikacji munduru.

Sztukę tłómaczył p. Kawecki. Być może dało mu to sposobność do przekonania się, ak dalece dzisiejsi Amerykanie stracili swój groteskowo-burleskowy charakter i do takiego stopnia potrafili wysubtelnić swe zmysły. „Klaudjusz“ — ta sztuka, bujająca na granicy farsy i komedji, jest subtelną, bez francuskiego wyrafinowania, lecz z domieszką anglo-saksońskiej dobroduszności. Dowcipy — mniejsza o nie, albowiem w drodze przez Ocean zwietrzały trochę i pogubiły się — są rzadkie i raczej bezpretensjonalne. Nadewszystkiem jednak unosi się humor, ten boski dar rasy, która wydała Defoego, Swifta i Dickensa. Ma on w sobie coś tęgiego, zdrowego, jak ożywczy prąd z prerji amerykańskich.

„Klaudjusz“ był odegrany na naszej scenie starannie. Rolę tytułową wziął p. Chaberski, artysta nadzwyczaj zdolny i inteligentny, który we wszystkich swych dotychczasowych kreacjach daje poznać swą niecodzienną kulturę. P. Czarnowski, jako ojciec Wheeler starał się oddać swą postać jak najlepiej, wyposażając ją w dyskretne gesty, zgodnie z intencjami autora, unikając wszelkiej drastyczności, jaką możnaby wydobyć z sentymentu bogatego przemysłowca do guwernantki swej córki. P. Bilińska, jako Violetta, dała się po raz pierwszy poznać naszej publiczności. Rolę swą opracowała starannie, usiłując nadać postaci, kreowanej przez się bezwiednej uwodzicielki, pewien wdzięk. P. Łozińska wyglądała ślicznie i wnosiła każdem swem pojawieniem się jakiś promienny nastrój i szczebiotliwą werwę w sztukę o nieco chłodnem tempie. Wraz z p. Kozłowskim — (Hierowskiego w roli Bobby niewidzialem) — stanowiła doskonałą parę.

J. P.

Ze spraw polskich.

(Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

Radziszewski członkiem amerykańskiej Akademji.

Warszawa. Amerykańska Akademja nauk polityczno-społecznych w Filadelfji mianowała p. Henryka Radziszewskiego swoim członkiem rzeczywistym.

Układy polsko-rumuńskie.

Warszawa. Pisma donoszą, że układy polsko-rumuńskie polityczny, wojskowy i handlowy będą przedstawione do ratyfikacji Sejmowi. Są one dużym sukcesem dyplomatycznym zarówno ze strony Polski jak i Rumunji. Współdziałanie obu tych państw będzie na szereg lat decydującym czynnikiem przeciw bolszewikom.

Syndykat dziennikarzy poznańskich do Premjera.

Poznań. Zarząd Syndykatu polskich dziennikarzy poznańskich wysłał na ręce Prezydenta Ministrów następujące pismo:

Zarząd Syndykatu polskich dziennikarzy poznańskich poczuwa się do obowiązku złożenia Prezydentowi Ministrów wyrazów szczerego podziękowania za przysłane z okazji wycieczki dziennikarzy do Wielkopolski i na Pomorze życzenia oraz za przekazanie do rozporządzenia Syndykatu sumy 10.000 Marek.

Syndykat przeznacza powyższą kwotę na plebiscyt górno-śląski w myśl wielkiej i niezłomnej nadziei zwycięstwa, która każe spodziewać się szybkiego powrotu odwiecznej ziemi piastowskiej na łono macierzy.

Przyjęcie Górnoślązaków w Warszawie.

Warszawa. Wczoraj o godzinie 8 rano przybyła do Warszawy delegacja t. zw. rodowitych Górnoślązaków. Na dworcu powitali ich przedstawiciele społeczeństwa z Adamem Zamoyskim i Julianem Tołłoczką na czele. O godzinie 11 przedpołudniem zebrano się w hotelu Europejskim, by udać się na nabożeństwo. Na krótko przed udaniem się do kościoła zjawiło się kilka wozów strażackich z orkiestrą, która wykonała szereg pieśni zakończonych „Rotą“. Goście zwiedzili rynek starego miasta i podziwiali wystawę „temporis belli“ w domu Baryczków, poczem udano się do kościoła Popijarskiego. Po nabożeństwie zwiedzano w dalszym ciągu miasto, poczem udano się do Bristolu na obiad. Pierwszy przemawiał prezes Tołłoczko, witając serdecznie przybyłych. Odpowiedział mu dr. Latoć, dziękując za serdeczne przyjęcie i zaznaczając, że Ślązacy z wielkiem zaciekawieniem przypatrywali się dźwiganiu się z pod gruzów Państwa Polskiego, którego rozwój postępuje bardzo szybko. Przemówienie swoje zakończył dr. Latoć okrzykiem na pomyślność rozwoju Państwa Polskiego.

Po przemówieniach Wieniawskiego, Adama Zamoyskiego i prezydenta Drzewieckiego zabrał głos poseł Musiał z Bytomia, zaznaczając w dłuższem przemówieniu, że przemawia tylko w imieniu ludności polskiej G. Śląska. Mowca wyraził wdzięczność za tak serdeczne przyjęcie, jakie zgotowała im Warszawa i podkreślił symboliczne znaczenie niedzieli palmowej, w którym to dniu ma się odbyć plebiscyt. W końcu powiedział, że ludność polska G. Śląska będzie się starała zawsze pomagać odrodzonej Polsce. Przemówienie swoje zakończył p. Musioł staropolskim „Kochajmy się“.

Warszawa. W niedzielę odbył się w stolicy szereg wieców-manifestacyjnych, mających na celu zaznaczenie solidarności całej ludności stolicy z Górnym Śląskiem.

Warszawa. Prof. Aszkenazy, delegat Polski do Ligi Narodów, przyjechał do Warszawy.

Warszawa. Komitet wykonawczy ideowej organizacji Związku polskiej młodzieży akademickiej postanowił wysłać na międzynarodowy Zjazd akademików do Pragi czeskiej na 29 b. m. sześciu przedstawicieli młodzieży polskiej. Jednocześnie komitet ten zaprosił przedstawicieli akademickiej młodzieży francuskiej do Warszawy i otrzymał serdeczną odpowiedź, iż natychmiast po zjeździe międzynarodowej delegacji pośpieszą skorzystać z zaproszenia.

Warszawa. W dniach 14 i 15 b. m. odbędzie się z inicjatywy ligi antibolszewickiej ogólno-krajowy zjazd przedstawicieli organizacji społecznych pod hasłem: walki z drożyzną.

Gdańsk. *Gazeta Gdańska* donosi, że w raporcie komisarza gen. Hackinga w sprawie obrony Gdańska ma się znajdować ustęp konstatujący, że wojsko niemieckie byłoby przyjęte z radością w kurytarzu. Wiadomość o tym ustępie raportu wywołała na Pomorzu żywiołowy protest. Liczne organizacje i instytucje społeczne na Pomorzu wysłały do wojewody pomorskiego szereg depesz, w których z oburzeniem odpierają twierdzenie Hackinga i protestują przeciwko krzywdzie, jaka spotkała Pomorze przez posądzenie o brak patrjotyzmu i brak przywiązania do Polski. Oba dzienniki polskie ogłaszają w tej sprawie bardzo ostry protest ludności kaszubskiej.

Bytom. Część emigrantów niemieckich, który przybyli do pow. kluczborskiego poinformowawszy się o tamtejszych stosunkach wyjechała z powrotem do Niemiec.

Telegramy P. A. T.

Niedola Austrji.

Londyn. Na posiedzeniu Rady Najwyższej z dnia 12 b. m. przewodniczył Lloyd George, który wygłosił na wstępie parę słów, przedstawiając zebranym delegatów austrjackich. Kanclerz austrjacki dr. Mayer wygłosił mowę, którą przetłumaczono na różne języki. Następnie zabrał głos Lloyd George, wyrażając się życzliwie o ciężkiem położeniu Austrji. Odroczenie akcji ratunkowej dla Austrji wytłumaczyć należy tem, że obecne rządy wszystkich krajów walczą z wielkiemi trudnościami finansowemi. Delegaci austrjaccy mogą być jednak przekonani, że nie brak dobrej woli, by przyjść Austrji z pomocą w jej ciężkiem położeniu.

Na posiedzeniu Rady Najwyższej dr. Mayer po przedstawieniu niepewnej sytuacji, w jakiej znajduje się Austrja, zwrócił się do sojuszników z usilną prośbą udzielenia Austrji natychmiastowej pomocy.

Londyn. Havas. Konferencja przedstawiła tekst zmian, jakie mają być przeprowadzone w traktacie wersalskim delegatom greckim i tureckim, którzy oświadczyli, że zdadzą z nich sprawę swoim rządom. Następnie kanclerz austrjacki i minister dla spraw zagranicznych przedstawili sytuację, w jakiej znajduje się Austrja. Lloyd George podkreślił w odpowiedzi, że sojusznicy są skłonni do udzielenia Austrji pomocy. Komisja złożona ze znawców zbada popołudniu życzenia przedstawicieli austrjackich i będzie kontynuowała swoje prace następnego tygodnia, poczem zawiadomi delegację austrjacką o wyniku swoich obrad. Na tem konferencję zamknięto.

Ryga. Łotewska komisja rewakuacyjna wyjechała do Moskwy w celu dokonania reewakuacji 1750 wagonów i 110 lokomotyw będących własnością Łotwy.

Ryga. Japoński ambasador w Paryżu wręczył łotewskiemu reprezentantowi dokument, uznający Łotwę de jure.

Ryga. Konsul holenderski zawiadomił łotewskiego ministra spraw zagranicznych, że rząd jego uznał Łotwę de jure.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

— Targ Poznański. W okresie od 28 do 5 czerwca b. r. będzie się odbywała w Poznaniu pierwsza w Polsce wystawa wzorów wyrobów przemysłu krajowego, „Targ Poznański“.

Wystawione będą wyroby przemysłu włókienniczego, konfekcyjnego, metalowego, drzewnego, chemicznego, farmaceutycznego, galanteryjnego, elektrotechnicznego i t. d.

M. P. i H. zwraca uwagę kupców i przemysłowców polskich na doniosłe znaczenie, jakie wystawa poznańska mieć może dla rozwoju życia gospodarczego naszego kraju. Dotychczas bowiem dzielnice Polski nie znały się dostatecznie wzajemnie, co uniemożliwiało nawiązywanie ściślejszych stosunków gospodarczych między niemi.

Jarmarki staną się niewątpliwie pomostem do ściślejszego zespolenia polskiego świata przemysłowo-handlowego na terenie całego Państwa i spowodują faktyczną unifikację gospodarczą ziem polskich. Cel jarmarku — zobrazowanie wytwórczości krajowej, a pośrednio wytworzenie łączności między poszczególnemi dzielnicami, będzie jednak osiągnięty dopiero wówczas, jeżeli cały przemysł polski weźmie w jarmarku udział. To też żadna fabryka krajowa, żaden warsztat wytwórczy, choćby najmniejszy, nie powinien uchylać się od udziału w „Targu Poznańskim“. Należy przytem spieszyć się z zamówieniem miejsca, gdyż termin zamówień upływa dnia 15 marca b. r.

Zapisy przyjmuje urząd miejski „Targu Poznańskiego“ w Poznaniu, Nowy Ratusz, zaś w Warszawie, zarząd Sp. akc. „Jarmark Warszawski“, Zgoda 12, m. 2.

NADESŁANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności:

Z krainy mody.

Nowy sezon.

Główny rys mody — to prostota. Suknia ma być prosta, o długim staniku, lekko owijającym biust. Pasek zniknął, albo zaznaczony jest tylko częściowo; linja łącząca stanik ze spodnicą na wysokości bioder, bywa często przykryta szeroką szarfą, zakończoną z tyłu lub z boku dużą kokardą, albo sutymi puklami. Szarfa taka jest największą ozdobą sukien lekkich, z jedwabiu lub jakby z mgły utkanych, z muślinu, markizety kolorowej, fularów w desenie, z batystów, krep i kreponów, lub tussorów zahaftowanych i wzorzystych, albo w żywych barwach, które będą marzeniem wszystkich pań eleganckich. I istotnie, należy przyznać, że Paryż dał w tym roku dowód dobrego gustu, stwarzając prawdziwe arcydzieła w przemyśle tkackim: w pierwszej linji widzi się rysunki japońskie i chińskie bardzo oryginalne: małe domki herbaciane, wdzięczne minarety, kwiaty, ptaszki, krzaki stylizowane, rzadkie lotusy i pełne tajemnic hieroglify, odcinające się delikatnie odmiennym kolorytem, lub silnie barwą błękitną, czerwoną lub jaskrawą żółtą na tle krepy białej albo „tussor'ach „beige“.

Czerpiąc natchnienie ze sztuki „moderne“ moda daje nam materjały o plamach kubicznych, czerwień, fjolet, zieleń i żółte barwy surowe, fantazyjne kwiaty futurystyczne, duże kwadraty, w pośród których znajduje czarne sześciany i motywy różnokolorowe.

Prześliczne są jedwabie na sukienki dla młodych panienek, na tle twill'u białego rozsiane jabłuszka turkusowe, jaskry i rumianki różowe, medaljoniki malowane na jasno-lila; rysunki „bleu-gobelin“ lub jaspisowe, poprzedzielane kwadratami lub ujęte w ramki. Zawsze modne są materjały w paski ukośne, imitowane często przez stebnówki lub linje kordonkowe.

W tem pêle-mêle różnokolorowem widuje się delikatne połączenia czarnego z białem, dystyngowane i dyskretne; paski, kratki, kółka, wzory japońskie i fantazyjne. Strojne toalety popołudniowe, które można również nosić do teatru i do wód, robią się przeważnie z muślinu jedwabnego, krepy Georgette, krepy chińskiej białej, skombinowanej z koronką Chantilly czarną. Przed strojnisiami, które mają w kufrach swych takie skarby, otwierają się zachwycające perspektywy. Główną rzeczą jest umieć podnieść walory tych falban, motywów i koronek, co przy odrobinie dobrego smaku i poczucia piękna, oda się doskonale. Skarby te dostarczają przepięknych tunik, „fartuszków“, bufek i rękawków, szarf i skrzydełek na biodra i przysłaniają, wychodząc poza obręb spodniczki, bardzo dyskretnie część białych pończoch.

Kostjumy wiosenne zdradzają znowu tendencję do kolorów jasnych i przejściowych: białe, żółtawe, piaskowe, „beige“, „gris-argente“, „bleu-gobelin“, rezedowe, jaspisowe, „jaune-soufre“, ceglaste i t. d. Między odcieniami ciemniejszemi: bronz w tonach złotawych, czerwień wina, kolor kreci, terakotowy i nieśmiertelny, a zawsze modny: ciemno-szafirowy (zwany u nas niesłusznie granatowym).

Z materjałów noszone są zawsze szewioty i serge, gabardine lekkie tkaniny wełniane: na lato płótna angielskie i wyroby bawełniane oraz jedwabie. Widuje się coraz więcej materjałów „à double face“, których wzorzysta podszewka używa się jedynie na kołnierz i wykłady; bardzo szykowne są kostjumy, złożone ze spodniczki w kratkę i żakieciku z gładkiego materjału.

Ostatnią nutą elegancji, nutą trudną do określenia, jest fason płaski z przodu, z tyłu bluzkowy lub z długą pele yną — coś pośredniego pomiędzy kostjumem, płaszczem a suknią. Fason ten, podobnie jak „robe-manteau“, czy „manteau-jaquette“ cieszy się niebywałem powodzeniem. Z tafty, „twil'u“, „surah“ jedwabiu, te wytworne toalety tworzą wymarzony strój na ciepłe dni wiosenne i letnie.

Płaszcz, jako taki, zachowuje fason niezdecydowany i szeroki rotundy, peleryny czy „cape“. Płaszcze plisowane, o głębokich karczkach sięgających aż do połowy pleców, i o szerokich kresach olbrzymich, „Capes“ zdobne wspaniałymi haftami jedwabnymi i metalicznymi, o rękawach, opadających nisko i szeroko złączonych z plecami, oto ostatni „krzyk mody“. Podszewkę należy dobierać w kolorach bardzo kontrastowych, albo w jedwabiach wzorzystych, kokieteryjnie ukazujących się w fałdach, w rozwarciu i około rękawów.

Płaszcze codzienne albo podróżne mają przody i plecy płaskie, natomiast bryty na bokach wszywane, plisowane albo kloszowe. Czasem podobne są do surdutów męskich, o połach odcinanych, gdzie jedynie części maracone na biodrach tworzą nutę kobiecą. Homespun gładki, lub w duże kraty, aksamitny i tkaniny włochate są najbardziej poszukiwane.

Bogata moda zimowa, kochająca się w haftach, przeniosła się i na sezon wiosenny. Haft maszynowy lub ręczny jest ozdobą każdej sukni, wełnianej, jedwabnej czy lekkiej, wykonany ściegiem płaskim, albo też dekoracyjny w połączeniu z perełkami, koralikami, czy paciorkami.

Bluzki stosują się do koloru spodnicy lub kostjumu, tworzą jednolitą całość. Bluzki „lingerie“ zdobią się znowu szerokimi kołnierzami, wykładanymi na żakiet, lub staroświeckimi „języczkami“, wstążeczkami, przeciągniętemi ażurowo, ruszkami, pliskami, kwadracikami koronki, inkrustowanemi. Bluzki „chemisier“ z jedwabiu w ukośne paski, o wysokich otwartych kołnierzach, noszone są do kostyumów w fasonach skromnych angielskich.

Ale pierwszym zwiastunem wiosny, tym „pierwiosnkiem mody“ jest kapelusz. Gdy przeminą mrozy zimowe kobieta z rozkoszą rzuca ciężkie okrycia głowy, czapki i toczki bramowane futrem, dostojne aksamity i piusze, by ustroić się w lekkie, wiosną pachnące, jedwabne, tiulowe i stanikowe kapelusze. Jakże promiennie w blaskach słońcach uśmiecha się filuterny toczek cały z iluzji czarnej, przepięty dwiema różyczkami czerwonemi, arcydzieło nowej firmy „Chic Parisien“. Ile wdzięku, ile szyku ma znów kapelusz, z tejże firmy pochodzący, układany z plecionki słomkowej i wstążek, koloru terakoty. Oryginalnie bardzo wygląda model o podwójnej kresie z tiulu czarnego, osadzonego jeszcze na małem rondku! Śliczne są kapelusze-turbany, całe z drobnych piórek kolorowych, mieniące się w słońcu, jak gemmy kosztowne, czy mozaiki z drogich kamieni!

Skromne a prawdziwie eleganckie są toczki z jedwabiu i z trykotu jedwabnego, związane poprostu w węzeł, jednym końcem nisko opadającym. Woalki i welony w najrozmaitszych odmianach cieszą się względami mody i pań: siateczki czarne, zahaftowane w duże kolorowe i złote motywy, stanowią niewątpliwie ozdobę piękną, a skromnemu bardzo kapeluszowi nadają wygląd strojny. Pamiętajmy jednak, że unikać należy kombinacji krzyczących, które zawsze świadczą o złym guście lub parwenjuszowstwie właścicielki kapelusza i woalki...

Jana.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Rozmaite obwieszczenia.

C. 75/21. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Wasylu Tymura i niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Pawłowi Tymura wniósł do tutejszego sądu Iiko Tymura z Tuczap pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 107 gm. Tuczapy. Na podstawie pozwu wyznaczoną została audjencja do ustnej rozprawy na dzień 6 kwietnia 1921 o godz. 9 przed południem w poniżej wymienionym sądzie biuro Nr. 4. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy i niewiadomego z życia i miejsca pobytu Pawła Tymury ustanawia się kuratorem ad actum Seńka Droszczaka z Tuczap. Tenże kurator zastępować będzie nieobjętą masę i niewiadomego z życia i miejsca pobytu Pawła Tymurę na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy i Pawło Tymura sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Jaworów, dnia 19 lutego 1921. 2102 3—3

C. II. 85/21. Przeciw niewiadomemu z pobytu Józefowi Szulcowi z Brodów wniosła Zofja Szulcowa z Brodów pozew o uznanie kontraktu dzierżawy za rozwiązany. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 30 marca 1921 godz. 9 rano w tut. sądzie. Celem strzeżenia praw niewiadomego pozwanego ustanowiono kuratora Franciszka Radka z Kalwarji.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Kalwarja, 5 marca 1921. 2184

Cg. I b 245/21. Przeciw Zeligowi false Zygmuntowi Goldwasserowi mechanikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu okręg. cyw. we Lwowie przez Helenę Żuławską we Lwowie pozew o 10.000 Mk. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono I audjencję na dzień 18 marca 1921, godz. 9, sala 32. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adw. dr. Brilla we Lwowie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cywilny, Oddz. I.

Lwów, 12 lutego 1921. 2153

L. 2872/pr. 2264

Rozporządzenie

Dyrekcji skarbu z dnia 12 marca 1921 r. L. 2872/pr. w sprawie unormowania nowych cen sprzedaży spirytusu na obszarze Małopolski.

Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa skarbu z dnia 8 marca 1921 L. 2138 ustanawia się z dniem 15 marca 1921 następujące ceny sprzedażne za spirytus:

A.

1. za jeden stustopniowy litr spirytusu wszelkich gatunków w postaci czystej loco rektyfikacja, lub rozlewnia do naczyń nabywcy:
a) dla szpitali publicznych (rządowych, komunalnych, miejskich, dobroczynnych, do celów leczniczych), tudzież do robót w pracowniach przy zakładach naukowych i tych zakładach doświadczalnych, które założono w celach ogólno-społecznych po 60 Mk.,
b) do wyrobów wódczanych w likierniach po 390 Mk.,
c) do wszystkich innych celów niewskazanych powyżej po 350 Mk.,
2. za jeden litr stustopniowy spirytusu wszelkich gatunków w postaci skażonej loco gorzelnia, rektyfikacja, lub rozlewnia, wydawanego do naczyń nabywcy z obowiązkiem dostarczenia odpowiedniej ilości środków do skażenia:
a) do fabrykacji octu, celów desynfekcyjnych i do palenia po 50 Mk.,
b) do wszelkich innych celów niewskazanych powyżej po 60 Mk.

Opłaty od spirytusu pejsachowego i owocowego.

B.

Od spirytusu pejsachowego i owocowego poyierać się będzie za litr stustopniowy:
a) od pejsachowego po 430 Mk.,
b) od owocowego po 390 Mk.

Opłaty od spirytusu, wódek i likierów.

C.

Od spirytusu i wyrobów wódczanych, koniaków, rumów i t. p. sprowadzonych z Wielkopolski, Pomorza i Cieszyna, pobiera się odszkodowanie monopolowe w kwocie odpowiadającej różnicy pomiędzy ceną sprzedażną stustopniowego litra spirytusu na wyrób wódek na obszarze Małopolski, a opłatą, jaka na rzecz Skarbu uiszczona została w Wielkopolsce względnie na Pomorzu, względnie w Cieszyńskiem od zawartego w sprowadzonych wyrobach stustopniowego litra spirytusu.

D.

Od wyrobów wódczanych, koniaków, rumów, i t. p. sprowadzanych przez osoby prywatne z zagranicy na podstawie pozwoleń właściwych władz, pobiera się prócz należności celnej, po 390 Mk. od każdego stustopniowego litra alkoholu.

E.

Od spirytusu w stanie czystym, sprowadzonego z zagranicy przez osoby prywatne, na podstawie pozwoleń właściwych władz, pobiera się niezależnie od ewentualnej należytości celnej za każdy litr stustopniowego alkoholu po 350 Mk., o ile zaś sprowadzony spirytus przeznacza się na wyroby wódczane w takim wypadku przedsiębiorstwa fabryk wódek obowiązane będą płacić po 390 Mk. za litr alkoholu.

F.

Zapasy spirytusu czystego, pejsachowego i owocowego, jakie w dniu 15 marca 1921 r. znajdować się będą w fabrykach wódek, czy to w postaci czystej, czy też w półfabrykatach, lub gotowych wyrobach podlegają dodatkowemu opodatkowaniu, a mianowicie: spirytus czysty, półfabrykaty oraz wódka pejsachowa i owocowa po 100 (sto) Mk. za 1 litr 10 stopniowy, zaś gotowe wyroby wódczane po 40 Mk. za 1 litr objętościowy tych wyrobów.

G.

Dodatkowemu opodatkowaniu wedle norm powyżej określonych podlegają również te zapasy wyrobów wódczanych jakie w dniu 15 marca 1921 r. znajdować się będą we wszystkich przedsiębiorstwach sprzedaży takich wyrobów (hurtowniach, detalicznych sprzedażach, restauracjach i t. p.) dalej zapasy spirytusu i wódek u osób prywatnych, o ile wynoszą więcej niż 10 litrów płynu, wreszcie te przesyłki wyrobów wódczanych, które wedle dokumentów przewozowych wysłane zostały przed dniem 15 marca i w tym dniu, lub po tym terminie podjęte zostaną przez odbiorcę.

H.

Przedsiębiorstwa i osoby prywatne obowiązane są zgłosić bezzwłocznie, a najpóźniej do dni 5 od ogłoszenia tego rozporządzenia na piśmie w dwu egzemplarzach w Oddziałach kontroli skarbowej te ilości spirytusu względnie wyrobów wódczanych, jakie u nich znajdować się będą w dniu 15 marca 1921 r. ten sam obowiązek ciąży także na odbiorcach przesyłek wysłanych przed dniem 15 marca b. r. a nadeszłych po tym terminie. Zgłaszanie zapasów ma zawierać dane co do ilości spirytusu względnie wyrobów wódczanych tudzież miejscowość i miejsce przechowania zapasów. Przyjmujący zgłoszenia zbada ścisłość dat wniesionego oznajmienia oraz potwierdzi na obu wygotowaniach oznajmienia dzień zgłoszenia.

J.

Na podstawie otrzymanego zgłoszenia zapasów spirytusu i wyrobów wódczanych nastąpi urzędowe zbadanie zapasów przez organa kontroli skarbowej, a w przedsiębiorstwach, gdzie jest stała kontrola techniczna przez te kontrole i urzędnika kontroli skarbowej.

Wynik badania oraz wysokość dodatkowego podatku będą wpisane w równem brzmieniu w obu egzemplarzach oznajmienia. Urzędujący organ skarbowy pozostawi jeden egzemplarz oznajmienia posiadaczowi zapasów, który obowiązany będzie uiścić podatek dodatkowy w najbliższej Kasie skarbowej (Urzędzie podatkowym) a drugi egzdmplarz prześle urzędowi podatkowemu, który przedłoży tenże (drugi) po wpisaniu danych co do uiszczenia podatku przełożonej Dyrekcji Okręgu skarbowego.

K.

W razie zaniedbania obowiązku zgłoszenia zapasów spirytusu i wyrobów wódczanych celem dodatkowego opodatkowania, względnie w razie umyślnego ukrycia takich zapasów, podlegają zapasy te konfiskacie, niezależnie od postępowania karnego, jakie wdrożonem będzie z powodu ukrócenia podatku skarbowego.

Lwów, dnia 12 marca 1921.

Prezes Dyrekcji Skarbu:

Bugno m. p.

Konkursa.

L. 1770 2117 2—2

Konkurs.

Na posadę lekarzy okręgowych w Grębowie i Radomyślu n/S. ogłasza konkurs Wydział powiatowy w Tarnobrzegu.

Do posad tych przywiązane są pobory służbowe, oraz ryczałt na objazdy, asygnowane w myśl dotychczas obowiązujących przepisów odnoszących się do płac dla lekarzy okręgowych w powyższych miejscowościach.

Prawa i obowiązki lekarzy okręgowych określone są w przepisach i rozporządzeniach dotyczących lekarzy okręgowych. Posady nadane zostaną prowizorycznie na rok jeden, poczem na wniesioną pisemną prośbę może nastąpić stabilizacja.

Podania adresowane do okręgowego Urzędu Zdrowia we Lwowie należy wnosić na ręce Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu do dnia 28 marca b. r. Termin objęcia posady w dniu 16 kwietnia b. r. Do podań należy dołączyć wszystkie wymagane w § 7 ustawy z dnia 5 października 1906 Nr. 148 Dz. u. kr. dokumenta.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Tarnobrzeg, dnia 6 marca 1921.

Spadki.

A. 433/19/5. Edykt z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. Sąd powiatowy w Radziechowie ogłasza, że w dniu 28 listopada 1918 w Witkowie nowym zmarł Majer Jakób 2 im. Szechter bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ sądowi nie wiadomo czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie co do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Leon Charak, adwokat w Radziechowie, kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, dnia 12 maja 1920. 2106 3—3

Gzl. DI. 1260/19/27. Aufforderung an die Erben, Vermächtnisnehmer und Gläubiger eines Ausländers. Leon Sussmann Sensal, 65 Jahre, mos. verh. gesetzl, Wien IX. Berggasse 30 zuständig nach Drohobycz Staatsbürger ist am 23 Oktober 1 19 gestorben. Eine letztwillige Anordnung wurde vorgefunden. Alle Erben, Vermächtnisnehmer und Gläubiger, die österreichische Staatsbürger oder hierlands sich aufhaltende Fremde sind, werden aufgefordert, ihre Ansprüche an die Verlassenschaft bis zum 15 April 1921 beim gefertigten Gerichte anzumelden. Sonst kann die Verlassenschaft ohne Rücksicht auf diese Ansprüche an die ausländische Behörde oder eine von ihr bezeichnete Person ausgefolgt werden. Die im Inlande wohnenden Erben haben um die Durchführung der Verlassenschaftsabhandlung durch das österreichische Gericht angesucht. Die auswärtigen Erben und Vermächtnisnehmer werden aufgefordert, ihre Ansprüche in der angegeben Frist anzumelden und bekanntzugeben, ob sie die Abtretung an die ausländische Behörde verlangen. Sonst wird, wenn nicht die ausländische Behörde selbst die Abtretung verlangt, die Abhandlug hier und zwar bloss mit den sich meldenden Erben gepflogen werden.

Bezirksgericht Josefstadt in Civil. VIII. Laudengasse 15 Abt. III.

Wien, 20 Februar 1921. 2174

Wyroki prasowe.

Pr. III. 7 21/2. Sąd okręgowy karny w Krakowie jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury w myśl § 493 p. k., że zamieszczony w czasopismach „Wieniec“ i „Pszczółka“ i „Ojczyzna“ Nr. 9 z daty Kraków, dnia 27 lutego 1921 artykuł pod tytułem: „Ludowcy ciągną powóz żydowski“ w ustępie od słów „narodowej i państwowej“ zawiera znamiona występku z § 300 u. k. Zakazuje się rozszerzania inkryminowanego ustępu, zatwierdza się zarządzoną przez Prokuraturę konfiskatę pomienionego numeru, a przytrzymane egzemplarze tego czasopisma mają być zniszczone.

Sąd okręgowy karny S. III.

Kraków, dnia 25 lutego 1921, 1758

Pr. III. S/21. Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 p. k., że zamieszczone w Nr. 47 czasopisma „Naprzód“ z daty Kraków, dnia 27 lutego 1921 r. artykuły pod tytułem: 1. „Dwudniowy strejk generalny w Polsce, 2. „Stało się“ oraz 3. „Strajk powszechny kolejarzy w całej Polsce“ zawierają w całej swej osnowie, a to artykuł pierwszy znamiona zbrodni z § 65 b) u. k. artykuł drugi występku z § 305 u. k., zaś artykuł trzeci zbrodni z § 65 a) i występku z § 305 u. k. Zakazuje się rozszerzania tych artykułów, zatwierdza się zarządzoną przez Prokuraturę konfiskatę pomienionego numeru, a przytrzymane egzemplarze tego czasopisma mają być zniszczone.

Sąd okręgowy karny, S. III.

Kraków, dnia 28 lutego 1921. 1739

U. 453/20 4 1754

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd powiatowy w Baligrodzie przez sędziego Trattniego w obecności funkcjonarjusza Prokuratury Sabatko w zaoczności oskarżonej po przeprowadzeniu rozprawy orzekł: Oskarżona Fremeta Stier, lat 51, ur. w Lisku, zamieszkała jako kupcowa w Baligrodzie, niekarana, winna jest, że dnia 29 listopada 1920 w Baligrodzie w sklepie swoim żądała za 1 klgr. masła za ten przedmiot powszedniego użytku oczywiście nadmiernej ceny 200 Mk. czem popełniła przekroczenie z art. 19 ust. 2 z 2 lipca 1920 Nr. 67 Dz. u. p. poz. 449 i za to zasądza się ją w myśl art. 19 tejże ustawy na karę aresztu przez 2 dni zamienione na grzywnę 20 Marek przy zastosowaniu ustawy § 261 u. k., na grzywnę 40 marek w razie nieściągalności 4 dni aresztu w myśl art. 33 tejże ustawy orzeka się konfiskatę 1 klgr. masła wartości 180 Mk. w myśl art. 32 tejże ustawy zarządza się ogłoszenie treści tego wyroku w „Gazecie Lwowskiej“ tudzież wywieszenie tegoż na czas dni na lokalu sklepowym oskarżonej na tejże koszt, w myśl § 389 p. k. zasądza się ją na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Baligród, dnia 13 grudnia 1920. 1754

Kuratele.

P. III. 13/21/6. Marię Gołębiowską, prywatną w Słobudce ad Bratkowce, uchwałą z 31 grudnia 1920 l. cz. III. 13 20 z powodu choroby umysłowej pozbawiono całkowicie własnowolności. Kuratorem ustanowiono Michała Gołębiowskiego, w Słobudce ad Bratkowce.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Stryj, dnia 8 lutego 1921. 1772 2—3

Amortyzacje.

Nc. I. 325 20/1. Zarządzenie umorzenia. Na wniosek Maurycego Wistreicha w Jaśle ul. Trzeciego Maja zarządza się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego papieru aby zgłosił swe prawa do jednego roku od daty ogłoszenia tego edyktu. W przeciwnym razie uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy jako pozbawiony znaczenia. Oznaczenie papieru wartościowego: Karta zastawnicza Nr. 46.787 z daty Krakow 28 lipca 1914.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Jasło, dnia 11 sierpnia 1820. 1804 3—3

T. 1401/20 4. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Potoku złotym podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych wraz z odnośnymi kuponami, które miały wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu

lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwej miała być płatna: b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak w rok po pierwszem ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papierów wartościowych: Akcje akc. Banku związkowego we Lwowie Nr. 4352, 4353, 4354. 4355, 4356, 5080, 5081, 5082, 5083, 5084, których kupon ostatni opiewał na r. 1918, a talon na rok 1919.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VII.

Lwów, dnia 19 stycznia 1921. 2143

T. 309.18 3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Prokuratorji Skarbu we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papapierów. wartościowych które wnioskodawcy miały zaginąć wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedło żył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: I. 4 prc. 56 letnie listy zastawne galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego a mianowicie: Ser. I. Nr. 6283, winkulowany na fundusz mszalny Stanisława Marji Tymona Matkowskiego przy kaplicy grobowej Bogusiewiczów-Matkowskich w Jezierzanach nowych, Ser. II. Nr. 3357, 3258, 3259, 3260. Ser. IV. Nr. 8917 i Ser. V. 3033, 3034, 3035, 27475, 20451, 43569, winkulowane na rzecz łać. probostwa w Baryszu oraz $4\frac{1}{2}$ prc. 52 letni list zastawny Ser. V. Nr. 447. winkulowany na rzecz fundacji mszalnej im. Marji Boczar przy kościele łać. w Baryszu wreszcie II. 4 prc. książeczki wkładkowe gal. Kasy oszczędności mianowicie 1. Nr. 18577 ze stanem z dnia 15 grudnia 1893 na 3 kor. zastrzeżone na rzecz funduszu mszalnego ks. Głębockiego przy kościele łać. w Baryszu, 2. Nr. 24675 ze stanem z dnia 20 sierpnia 1895 na 7 kor. 74 hal. zastrzeżone na rzecz łać. probostwa w Baryszu, 3. Nr. 29.450 z 8 lutego 1907 na 103 kor. zastrzeżone na rzecz łać. probostwa w Baryszu, 4. Nr. 42.799 ze stanem z dnia 9 września 1898 na 60 kor. 06 hal. zastrzeżone jak poprzednia, 5. Nr. 75.361 z wkładką z 17 kwietnia 1912, w kwocie 12 kor. 10 hal. zastrzeżone na rzecz fundacji mszalnej im. Wiktorji i Kazimierza Toronczaków przy kościele w Baryszu, 6. Nr. 56814 z wkładką z dnia 10 kwietnia 1913 w kwocie 8 kor. 75 hal. zastrzeżone na rzecz fundacji mszalnej Marji Boczar 1 v. Herbut przy łać. kościele parafialnym w Baryszu, 7. Nr. 69.895 z wkładką z 9 września 1912 w kwocie 9 kor. 40 hal. zastrzeżone na rzecz fundacji mszalnej Marji i Wincentego Boczulów przy łać. kościele parafialnym w Baryszu, 8. Nr. 126.771 ze stanem z dnia 4 lutego 1902 na 5 kor. 90 hal. zastrzeżone na rzecz fundacji mszalnej ks. Jana Głębockiego przy kościele w Baryszu i 9. Nr. 173.571 ze stanem z dnia 1 stycznia 1917 na 140 kor. 47 hal zastrzeżone na rzecz legatu ks. Paszkowskiego w Baryszu.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 16 września 1918. 1830

T. 1213 20,3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Eugenji Bąkowskiej apodejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Banku hipotecznego we Lwowie Nr. 2407 na imię Eugenji Bąkowskiej i kwotę 1019 Mk 69 fen. opiewająca.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 6 grudnia 1920. 1905

T. 577/20/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Prokuratorji Gener. Rz. P. P. podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnieskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: I. $4\frac{1}{2}$ prc. listy zastawne Zemelnego Banku hipotecznego we Lwowie S. I. Nr. 512 na 100 kor. i S. II. Nr. 1330 na 200 kor. winkulowane na rzecz fundacji mszalnej im. śp. Paraskewji Proroczuk przy cerkwi fil. w Lezanówce od Bucyki. II. książeczka wkładkowa Zemelnego Banku hip. we Lwowie Nr. 1841 na kwotę 198 kor. 58 hal. zastrzezona jako legat Paraskewji Proroczuk na pomalowanie cerkwi w Lezanówce ad Bucyki. III. Książeczka wkładkowa Zemelnego Banku hip. we Lwowie Nr. 1898 na kwotę 197 kor. 93 hal. winkulowaną jako legat Anny Mandziuk na budowę ikonostasa w fil. cerkwi w Lazanówce.

Sąd okręgowy, cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 10 lipca 1921. 1888

Nc. II. 207/20 3. Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Władysława i Mieczysława hr. Pinińskich wdraża się postępowanie celem amortyzacji przez Roberta hr. Lamezan Salins, zgubionej książeczki wkładkowej tarnopolskiej kasy oszczędności Nr. 35.127 na 27.500 rubli opiewającej zaopatrzonej zastrzeżeniem wypłacalna Leonowi hr. Pinińskiemu lub notarjuszowi Wojciechowi Majerowi lub ich pełnomocnikom. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby się zgłosił ze swemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddz. II.

Mikulińce, dnia 1 lutego 1921. 2087 1—3

Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. 425 20 3. Jan Żylo syn Teodora i Anny, urodzony w Gdaszycach w r. 1879, jako żołnierz popadł w niewolę w czasie upadku twierdzy Przemyśla i od grudnia 1917 r. nie daje wiadomości. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Katarzyny Żylowej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci i uznanie małżeństwa za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" sądowi albo p. dr. Józefowi Grossfeldowi, adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 18 lutego 1921. 2219

T. V. 188,20/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Węgrzyn syn Michała i Agaty, urodzony w r. 1887 w Budach łańcuckich a zamieszkały w Strażowie, w sierpniu 1914 na skutek ogólnej mobilizacji wstąpił do wojska do 90 p. p. W dniu 14 września 1914 brał udział w bitwie na froncie serbskim, gdzie został ranny i do szpitala oddany. Od tego czasu nie daje o sobie żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto na prośbę Zofji Węgrzynowej wdraża się postępowanie, celemuznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Czarnkowi w Rzeszowie, którego ustanawia się zarazemobrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Węgrzyna wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1921 r. ostatecznie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 31 grudnia 1920. 2002

T. 286 20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marja z Lechowiczów Kwolikowa wniosła o uznanie jej męża Macieja Kwolika za zmarłego. Z zaprzysiężonych zeznań wnioskodawczyni wynika, że jej Maciej Kwolik powołany w czerwcu 1915 do wojska austrjackiego odszedł z końcem maja 1916 na front rosyjski skąd otrzymała od niego z końcem maja lub z początkiem czerwca 1916 kartkę korespondencyjną. Od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości, a dochodzenia przez nią wdrożone celem odnalezienia męża nie odniosły skutku a tylko od austr. Czerwonego Krzyża otrzymała wiadomość, że mąż jej Maciej Kwolik wedle listy strat z 29 marca 1917 L. 544 został zgłoszony jako ranny. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego Macieja Kwolika. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Adolfowi Krnhowi adwokatowi w Samborze, wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę wniesioną po dniu 1 stycznia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 20 listopada 1920. 1925

T. 271 20 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Zośka Kiszczak gospodyni w Dubaniowicach wniosła o uznanie jej męża Hryńka Kiszczaka za zmarłego. Z zeznań Zośki Kiszczakowej i świadka Stefana Szczepułki wynika, że Hryńko Kiszczak powołany w czasie ogólnej mobilizacji w sierpniu 1914 do służby wojskowej przy 77 p. p. b. armji austr. brał udział w bitwach na froncie rosyjskim ostatni raz w okoliey Niska, w listopadzie 1914 i od tego czasu nie dał żadnego znaku życia o sobie, wskutek czego zachodzi domniemanie, iż on na wojnie zginął. Na podstawie ustawy z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Hryńka Kiszczaka. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi, lub kuratorowi p. Juljuszowi Giżowskiemu adwokatowi w Rudkach wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 sierpnia 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 16 listopada 1920. 1928

T. 309/20 5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Seń Iwasiuta rolnik z Dorożowa urodzony 18 kwietnia 1874 w Bronicy powiat Drohobycz ożeniony z Warwarą lo Hiszczak, 2o Iwasiuta wedle zeznań żony tudzież córki Tacjanny Iwasiuta i Iwana Gabrysia popartych poświadczeniem Zwierzchności gminnej w Dorożowie z 9 lutego 1920 wyemigrował w roku 1905 do Ameryki celem zarobkowania skąd od roku 1907 pisywał do żony zaś od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Gdy przyjąć można, że zachodzą warunki ustawowego domniemania śmierci z § 24 ust. 2 u. c. wdraża się na wniosek jego żony Warwary 2o Iwasiuta postępowanie celem uznania za zmarłego Senia Iwasiuta. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzieloną Sądowi lub kuratorowi panu dr. Janowi Zwaryczowi adw. w Samborze wiadomość o powyż wymienionym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1 lutego 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Sambor, dnia 10 stycznia 1920. 1924

T. 232 20/5. Uchwała. Tus. uchwałą z dnia 31 lipca 1920 T. 232/20/3, wdrożono na wniosek Jana Błażkiewicza postępowanie celem uznania Ewy z Zającόw Błażkiewicz za zmarłą. Zgodnie z wnioskiem Jana Błażkiewicza wdraża się dodatkowo postępowanie edyktalne celem uznania małżeństwa zawartego między Janem Błażkiewiczem a Ewą z Zającόw Błażkiewiczową w gr. kat. cerkwi w Dorożowie dnia 27 czerwca 1907 za rozwiązane. Wzywa się zatem Ewę z Zającόw Błażkiewiczową, aby po dniu 1 maja 1921, zgłosiła się w Sądzie lub u kuratora p. dr. Adolfa Kruha w Samborze, gdyż inaczej po upływie tego czasokresu na ponowną prośbę wydane zostanie orzeczenie, że małżeństwo między nią a Janem Błażkiewiczem uważać należy za rozwiązane.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 1 lutego 1920. 1929

T. 425/20/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Pęcherski syn Błażeja i Franciszki, urodzony w Stojańcach dnia 1 czerwca 1876, we Lwowie ostatnio zamieszkały, brał udział w wojnie światowej jako żołnierz austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń bawił 14 listopada 1915 w niewoli rosyjskiej, a od tego czasu słuch o nim zaginął. Można zatem przyjąć, że zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego zarządza się na wniosek Anny Pęcherskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub dał znać o sobie w inny sposób. Po dniu 15 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 19 listopada 1920. 1906

T. 396 20/3. Andrzej Bakowicz urodzony 12 grudnia 1876 w Wierzbowie, syn Józefa i Katarzyny z rodu Iwanyk, rel. gr. kat., gospodarz w Wierzbowie, powołany w roku 1914 do wojska austr., służył przy 2 bat. posp. ruszenia. Wedle zeznań siostry jego i świadka Semczyszyna, przebył on oblężenie w twierdzy przemyskiej, poczem został wzięty do niewoli rosyjskiej, z której ostatni raz pisał kartkę z końcem 1916 r. Powyższy świadek pozostawił go z końcem czerwca 1916 r. ciężko chorego w szpitalu w Tuchli, a od tego czasu nie ma już o nim żadnej wiadomości. Wobec tego na prośbę jego siostry Tekli Bałko ur. Bakowicz wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, azeby najpoźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie urzędowej" t. j najpóźniej do dnia 1 lipca 1921 udzielono sądowi wiadomości o zaginionym, którego równocześnie wzywa się, aby w powyższym czasokresie zgłosił się w sądzie lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie tego czasokresu sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany, 29 listopada 1920. 1739

T. 569/20 2. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia smierci Tymka Hulaka. Tymko Hulak z Remizowiec syn Iwana, wyjechał przed 18 laty do Ameryki, do dziś dnia nie wrócił, a przesłuchany pod przysięgą świadek Wasyl Żukowski zeznał, że przed 17 laty wyemigrował do Ameryki, miał adres do niego i wprost z okrętu udał się do Tymka Hulaka. W tydzień później dano znać, że Tymko Hulak umarł, świadek udał się na miejsce gdzie leżały zwłoki Tymka Hulaka, zawieźli go do truparni i na drugi dzień go pochowano. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Tymko Hulak poniósł śmierć, przeto na prośbę Anny Hulak wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora p. adw. dr. Rothenberga w Złoczowie, aż do dnia 1 maja 1921 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 31 grudnia 1920. 2038

T. 238 20 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Kos urodz. 12 lipca 1873 r. w Prusach, zamieszkały w Kulparkowie, woźny pocztowy, jako żołnierz armji austr. podczas wojny zaginął i od listopada 1918 nie daje o sobie żadnego znaku życia. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ustawy cyw. Wobec tego na wniosek Katarzyny Kos wdraża się postępowanie, celem uznania wymienione osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego w dniu 26 lutego 1905 za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo dr. Henrykowi Rosmarinowi, adwokatowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Jana Kosa wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 28 lutego 1921 o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 6 lipca 1920. 2151

T. 1445/20/8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Kiszczak syn Stefana ur. 15 grudnia 1875 w Hołem rawskiem, rolnik, ostatnio tamze zamieszkały, brał jako żołnierz austr udział w wojnie przy 34 p. obr. kraj. i dostał się do niewoli rosyjskiej, zkąd ostatni raz pisał w r. 1917. Wedle zawiadomienia z biura wywiadowczego w Wiedniu, Mikołaj Kiszczak zmarł w Kałudze na zapalenie płuc. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ust. cyw., względnie ustawy z d. 31 marca 1918 r. Nr. 128 Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Anastazji Kiszczak wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za marłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne zarządzenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 26 lutego 1921. 2173

T. 1170/20 3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Polak syn Onufrego i Marji, urodzony w Kozówce 12 marca 1876, woźny dyrekcji skarbu we Lwowie, poszedł na wojnę z pierwszą mobilizacją w roku 1914 jako kapral 19 p. p. r. W sierpniu 1915 był ranny w nogę i przed wejściem Rosjan do Lwowa został wywieziony w głąb Austrji. W roku 1915 otrzymała żona fotografję z grupą żołnierzy, na której znajdowała się notatka, iż znajdujący się na fotografji mąż jej Teodor Polak został zabity. Od tego czasu brak o nim wszelkich wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z dnia 31 marca 1918 r. Nr. 128 Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Mokryny Polak wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o

zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 lipca 1921 r. sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII

Lwów, 20 stycznia 1921. 2138

T. 168/20 2. Dmytro Dowhan syn Jana urodz. w Niżburgu starym 5 listopada 1887 żołnierz austr. 95 p. p. miał umrzeć w niewoli rosyjkiej na wiosnę 1917. Od przeszło 3 lat brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ust. z dn. 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. przeto wdraża się na prośbę Anny z Hołyków Dowhan gosp. w Niżburgu starym postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego oraz małżeństwa jego z Anną z Hołyków Dowhan zawartego w dniu 14 maja 1912 w Samołuskowcach za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub p. dr. Isakowi Moslerowi adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Dmytra Dowhana wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 listopada 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Czortków, 13 stycznia 1921. 2086 3—3

Obwieszczenie.

Na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszy Banku Małopolskiego (dawniej Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu) z dnia 18 lutego 1919, 6 marca 1919, 17 czerwca 1920 i 28 czerwca 1920 został kapitał akcyjny podwyższony

z 4,000.000 K wzgl. 2,800.000 Mk na 160,000.000 K wzgl. 112,000.000 Mk,

a dotychczasowe brzmienie firmy „BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU“ zmienione zostało na „BANK MAŁOPOLSKI“.

Ogólny kapitał akcyjny 112,000.000 Mk jest podzielony na 400.000 sztuk akcji á nom. 280 Mk.

Pierwotny kapitał akcyjny wynosił 4,000.000 K, podzielony na 10.000 sztuk akcji po 400 K nom. zaopatrzonych w numera od 1—10.000.

Ponieważ opiewające w koronowej walucie stare akcje mają być zamienione na nowe, wzywa się akcjonarjuszy, którzy są posiadaczami wyżej nazwanych sztuk 10.000 starych akcji po nom. 400 K, by akcje te zamienili na nowe, opiewające na 400 K, względnie 280 Mk, gdyż stare akcje będą z obiegu wycofane.

Zmiana tych akcji na nowe odbywać się ma w następujący sposób:

1. Akcjonarjusze mają złożyć stare akcje z kuponem dywidendowym za rok 1920 w niżej wymienionych instytucjach finansowych wraz z wykazem numerycznym.
2. Instytucja wydaje na złożone sztuki potwierdzenia co do ilości zgłoszonych do wymiany akcji.
3. Następnie za zwrotem potwierdzenia wydane będą nowe akcje wraz z kuponem dywidendowym za rok 1920.

Wymiana akcji nastąpi:

w Krakowie: **w Banku Małopolskim, Rynek Główny L. 25, jak również w jego oddziałach w Warszawie, Łodzi, Tarnowie, Bielsku i Stanisławowie.**

we Lwowie: **w Polskim Banku Krajowym, oraz we Filji Banku Dyskontowego Warszawskiego,**

w Wiedniu: **w Powszechnym Austr. Zakładzie Kredytowym Ziemskim, oraz w Austrjackim Zakładzie Kredytowym dla handlu i przemysłu.**

Akcyjny Bank Związkowy S. A.

we Lwowie

wraz z grupą założycieli zakłada Spółkę akcyjną pod firmą:

Fabryka Maszyn i Odlewnia

Bracia Biskupscy S. A. Kołomyja.

Przyszła Spółka Akcyjna ma objąć na własność i pracującą obecnie

Fabrykę Maszyn-Odlewnię Żelaza i Metali

Lubin Biskupski i Syn — Kołomyja

a ponadto rozszerzyć powyższe zakłady za pomocą zakupionych już dawniej maszyn i postawić je na stanowisku dużego zakładu fabrycznego.

Z udziałów Spółki akcyjnej objętych przez Akcyjny Bank Związkowy gotów jest tenże odstąpić część udziałów swojej klijenteli i w tym celu przyjmuje zapisy na emitować się mające akcje, założyć się mającej Spółki akcyjnej w Centrali we **Lwowie, ul. Akademicka 4,** oraz w swoich Oddziałach w **Śniatynie, Przemyślu, Zakopanem, Krośnie i w Krakowie.**

Bez operacji radykalna pomoc dla najzastarzalszych i najniebezpieczniejszych cierpień przepuklinowych u panów, pań i dzieci!

Proszę żądać prospektu gratis i franko od specyalisty patentowanych bandaży przepuklinowych

M. Freilicha, Lwów, ul. Gródecka l. 35,

we własnym domu.

Dla Pań różnego rodzaju bandaże przepuklinowe **sporządza kobieta pod jego nadzorem.**

Podziękowanie!

Poczuwam się do obowiązku Panu, **Panie Freilich,** wyrazić moje serdeczne podziękowanie za **wyleczenie mnie z ciężkiej przepukliny,** która tem bardziej mi dokuczała, że używałem poprzednio różne bandaże, dodając, iż całe moje życie będę Panu zobowiązany

Eustachy baron Brunicki.

Kit do okien

poleca najtaniej **Ludwik Hoszowski**

Lwów, ul. Akademicka l. 3.

Konkurs.

Przy Wydziale Rady powiatowej w Nadwórnie są do obsadzenia posady:

1. **urzędnika kasowego** z poborami pełnymi urzędnika państwowego X kl rangi i osobną remuneracją za przeprowadzenie lustracji urzędów gminnych w powiecie;

2. **powiatowego leśnika** z poborami X. względnie IX. kl. rangi, zależnie od ukończonych niższej względnie wyższej Szkoły lasowej.

Od kandydatów ad 1. wymaga się: egzamin z rachunkowości państwowej, a przynajmniej dłuższej praktyki kasowej, zaś ad 2. świadectwa z ukończonej Szkoły lasowej, nadto od kandydatów na obydwie posady metryki urodzenia, świadectwa odbytej praktyki zawodowej, a ewentualnie i świadectwa zdrowia, tudzież znajomości także języka ruskiego w słowie i piśmie.

Udokomentowane podania obejmujące przebieg życia wnosić należy do tut. Wydziału najdalej do końca marca 1921.

Nadwórna, 9 marca 1921.

Komisarz rządowy: **Dr. Andrzej Jeż.**

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Składnicy towarów funkcjonarjuszy K. U. C. odbędzie się w sali Oddziału rachunkowego Nr. 27. Kopernika 11, III. p. dnia 20 marca 1921 o godz. 11 rano, zaś w razie braku kompletu, o godz. 11 30 rano tego samego dnia.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2) Końcowe sprawozdanie Komisji likwidacyjno-rewizyjnej.

2) Interpelacje.

Komisja likwidacyjno-rewizyjna.

Sprostowanie.

Umieszczone w N-rze 56 „Gazety Lwowskiej“ z dnia 13 marca br. ogłoszenie: **42 Walne Zgromadzenie** Członków, dotyczy Tow. zaliczkowego urzędników **pocztowych,** a nie jak mylnie wydrukowano państwowych.

XVII. B. Departament Magistratu.

Komunikat.

P. T. Mężowie zaufania zechcą podjąć karty chlebowe ważne na okres od 16 marca do 12 kwietnia 1921 r. w XVII. B. Departamencie Magistratu ul. Piekarska 11 we wtorek dnia 15 marca 1921 r. między godziną 4 a 8 po południu celem rozdania ich mieszkańcom za ściągnięciem 50 fenigów za kartę.

Przytem zechcą P. T. Mężowie zaufania prócz zwykłego wykazu „C.“ przedłożyć osobne wykazy zamieszkałych w ich rejonach chrześcijan i żydów. W piątek dnia 18 marca 1921 r. zechcą zgłosić się P. T. Mężowie zaufania do XVII. B. Departamentu Magistratu w godzinach między 4 a 8 popołudniu celem podjęcia kart cukrowych Nr. 15 i mącznych na okres świąteczny dla chrześcijan. Za karty te należy ściągnąć po 50 fen. od sztuki.

Ponieważ cukier i mąka na święta, wydawane będą tylko na nowe legitymacje, przeto uprasza się P. T. Mężów zaufania, by zechcieli zmienić mieszkańcom nie wymienione do tychczas legitymacje stare na nowe. Bliższe szczegóły co do rozdziału cukru oraz mąki dla chrześcijan i kart na mace dla ludności żydowskiej, będą ogłoszone później.

W środę dnia 30 marca 1921, o godz. 5 po poł. odbędzie się w gmachu Banku Hipotecznego we Lwowie

XVIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Fabryki Kamienia sztucz. i dachówek stow. z ogran. poręką we Lwowie.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1920.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i udzielenie Dyrekcji absolutorjum.
4. Uchwała dotycząca rozdziału czystego zysku.
5. Wnioski Dyrekcji.
6. Zatwierdzenie udzielonej prokury urzędnikom Zarządu centralnego.
7. Wybór Komisji rewizyjnej na rok 1921.
8. Zmiana statutu.
9. Wnioski członków (o ile zostaną wniesione pisemnie na dni 8 przed Walnem Zgromadzeniem na ręce Dyrekcji).

Na wypadek, gdyby po myśli § 47 statutu powyższe Walne Zgromadzenie dla braku kompletu nie przyszło do skutku, odbędzie się tego samego dnia o godz. 6 po południu ponowne Walne Zgromadzenie, które może powziąć prawomocne uchwały bez względu na ilość obecnych członków i reprezentowanych udziałów.

Lwów, 15 marca 1921.

ZA DYREKCJĘ:

Prezes: **Z. Kędzierski.** Sekretarz: **F. Langner.**

Pamiętajcie o Górnym Śląsku!

Z Drukarni Wł. Zoz[illegible] we Lwowie, ul. Czarnieckiego 13 pod zarządem Józefa Ziembińskiego.